

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, WTOREK 14 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 344 (988)

To już zupełna klęska!

Rząd Czang-Kai-Szeka faktycznie przestał istnieć Teraz już USA „godzi się” na porozumienie z Rządem Ludowym

Bawiący w Szanghaju Paul Hoffman przyjął dziennikarzy, którzy zwrócili się doń z pytaniami o plany pomocy amerykańskiej dla Czang-Kai-Szeka. Hoffman, nie dając bezpośredniej odpowiedzi stwierdził, że „osobiście widziałby chętnie rząd koalicyjny Chin, powstały w drodze porozumienia między rządem kuomintangowskim a dowództwem wojsk ludowych”.

Hoffman podkreślił, że jest to jego „osobiste” zdanie, które wymagałoby aprobaty prez. Trumana i Kongresu.

NANKIŃSKI KORESPONDENT „OBSERVERA” DONOSI O ZUPEŁNEJ DEZORGANIZACJI RZĄDU NACJONALISTYCZNEGO. NOWY PREMIER NIE OBJAŁ DOTYCHCZAS SWEGO STANOWISKA, ZAŚ W NANKINIE POZOSTAŁO JEDYNIENIE KILKU MINISTRÓW, KTÓRZY FAKTYCZNIE JUŻ SIĘ NICZYMI NIE ZAJMUJĄ.

CZANG - KAI - SZEK WEDŁUG KORESPONDENTA, ZREZYGNOWAŁ Z NACZELNEGO DOWÓDZTWA, ODDZIAŁY RZĄDOWE OPERUJĄ OBECNIE NA WŁASNĄ RĘKĘ BEZ ŻADNYCH ROZKAZÓW CENTRALNYCH.

Dzienniki paryskie zamieszczają oświadczenie gen. Mac Arthura, stwierdzające niepowstrzymanie postępu chińskiej Armii Ludowej, co oznacza osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Waszyngtoński korespondent „Paris Presse” donosi, jakoby Stany Zjednoczone rozważały projekt stworzenia nowej armii japońskiej, którą by użyto do walki z wojskami ludowymi w Chinach.

„Parisien Libere” przytacza pogłoski, jakoby Truman miał otrzymać od „krajowej rady bezpieczeństwa USA” zalecenie zrezygnowania z Chin i przerzucenia całego ciężaru polityki dalekowschodniej na Japonię.

Zdaniem „Populaire”, Stany Zjednoczone wywierają silną presję na Czang-Kai-Szeka, celem rozpoczęcia przezeń rozmów pokojowych z Rządem Ludowym. Zarówno „Populaire”, jak i „Ce Matin” podają, że nowy premier chińskiego rządu nacjonalistycznego Sun-Fo miał rozpocząć rozmowy w sprawie stworzenia Rządu Tymczasowego. Głównym zadaniem tego rządu byłoby nawiązanie kontaktu z chińskim Rządem Ludowym.

„Liberation” komunikuje zaś, że przywódcy partii, zwalczających Czang-Kai-Szeka, udali się do Charchina celem podjęcia rokowań wokół utworzenia rządu koalicyjnego pod przewodnictwem Mao-Tse-Tung.

Szeka, celem rozpoczęcia przezeń rozmów pokojowych z Rządem Ludowym. Zarówno „Populaire”, jak i „Ce Matin” podają, że nowy premier chińskiego rządu nacjonalistycznego Sun-Fo miał rozpocząć rozmowy w sprawie stworzenia Rządu Tymczasowego. Głównym zadaniem tego rządu byłoby nawiązanie kontaktu z chińskim Rządem Ludowym.

„Liberation” komunikuje zaś, że przywódcy partii, zwalczających Czang-Kai-Szeka, udali się do Charchina celem podjęcia rokowań wokół utworzenia rządu koalicyjnego pod przewodnictwem Mao-Tse-Tung.

Nominacja Istvana Dobi dalszym krokiem w rozwoju politycznym Węgier

Nowy premier węgierski Istvan Dobi objął w poniedziałek urząd. Dziś zaś premier Dobi wygłosił expose w parlamencie, w którym poruszył zagadnienia polityczne i gospodarcze. Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep”, podkreślając

chłopskie pochodzenie nowego premiera, stwierdza, że nominacja Dobi'ego stanowi nowy dowód politycznego rozwoju węgierskiej demokracji ludowej, siły sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz roli pracującego chłopstwa w rządach.

Sprawa całego narodu

a nie tylko wewnętrzna sprawa obydwu partii

Plenum Głównej Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Zebrani na posiedzeniu plenarnym Głównej Komisji Koordynacyjnej przedstawiciele związków: Ligi Kobiet, Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Związku Zachodniego, Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Bojowników z Faszyzmem, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych i Związku Inwalidów Wojennych R. P., doceniając w pełni doniosłe znaczenie przeżywanego momentu historycznego, witają z radością Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

Organizacje społeczne zdają sobie sprawę z tego, że zjednoczenie partii robotniczych na gruncie marksizmu-leninizmu jest nie tylko sprawą wewnętrzną tych partii, ale ma doniosłe znaczenie dla całej klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy w Polsce, dla całego narodu.

Zjazd PPR i PPS

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych poprzedzi zjazd PPR i zjazd PPS, które odbędą się 14 bm.

W sali „Romy” (PPR) i w sali Teatru Polskiego (PPS).

O JEDNOŚĆ ŚWIAT. FEDERACJI ZZ

Dziennik „Reynold News” zamieszcza list działacza demokratycznego Elie Smitha do naczelnej rady kongresu Trade Unionów. W liście swym Smith wzywa brytyjskie związki zawodowe do zrewidowania stosunku do międzynarodowej konfederacji pracy.

Wszystkie dotychczasowe nasze osiągnięcia na każdym odcinku mogły mieć miejsce tylko dzięki temu, że władze w Polsce objęły masy pracujące. Wszystko, czego dokonano, dokonano pod przewodnictwem i przy decydującym wkładzie klasy robotniczej.

Klasa robotnicza zdecydowała o tym, że przemysł w Polsce został unarodowiony i że pracuje wydajniej, niż przed wojną. Robotnicy w sojuszu z bie-

dnym i średnim chłopem wyparli ze wsioł obszarnika.

Te głębokie reformy społeczne i gospodarcze umożliwiły oparcie naszego życia gospodarczego na zasadach ogólnonarodowego planu. Planowa gospodarka i nowy wspaniały ruch współzawodnictwa pracy umożliwiły takie osiągnięcia gospodarcze, jakimi nie może się poszczycić żaden kraj kapitalistyczny”.

„Blok” rysuje się i pęka

Anglia klóci się z Francją, a Francja z Belgią

Straszenie ukrywane rozdziewki i konflikty między państwami, podlegającymi planowi Marshalla zaostrzają się coraz bardziej. Dotyczy to przede wszystkim stosunków francusko-angielskich. Dziennik „Daily Mirror” pisze, że Francja nie może się zgodzić z polityką angielską popierania odbudowy przemysłu niemieckiego na prawach pierwszeństwa.

W związku z tym Francja odmówiła współpracy z 4-letnim planem gospodarczym Anglii. Anglia odpowiedziała zakazem importu z Francji przedmiotów luksusowych, co stanowi cios dla gospodarki francuskiej.

Zatargi wśród agresorów arabskich Transjordania dąży do aneksji Palestyny

Parlament Transjordanii zebrał się wczoraj celem omówienia projektu „ustawy” według której arabskie okręgi Palestyny zostałyby przyłączone do Transjordanii pod zwierzchnictwem króla Abdulla. Projekt ten wywołał duże zaniepokojenie w innych państwach arabskich, przede wszyst-

kim w Syrii i Egipcie. Jak donosi korespondent „Timesa” z Kairu, Transjordania może być usunięta z Ligi Arabskiej.

Zwraca się uwagę, że o ile król Abdulla zdecydował się na przyłączenie arabskich okręgów Palestyny, uzna tym samym Izrael jako samodzielne państwo

Przełomowy dzień

(Kr.) W dniu dzisiejszym Warszawa gościł w swych odbudowanych murach 1500 delegatów, wybranych przez półtora miliona członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Najwybitniejsi, najfamierniejsi bojownicy ruchu robotniczego z Prezydentem Bierutem na czele zbiorą się dziś po raz ostatni w dziejach Polski na oddzielnych zjazdach PPR i PPS, aby już jutro rozpocząć pierwsze wspólne obrady, które będą uroczystym, formalnym wyrazem narodzin Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Będzie to przełomowy dzień dla Polski Ludowej. Będzie to ukoronowanie wspaniałych osiągnięć czterech lat minionych, od chwili, gdy masy ludowe w ogniu walki zbrojnej z najeźdźcą łamiąc zacięty opór wstępczństwa, kłórowanego i wspomaganego z zewnątrz przez międzynarodowy imperializm kapitalistyczny — zdobyły w Polsce, aby jej już nigdy ze swych rąk nie wypuścić.

Będzie to dzień, który zamknie na zawsze długotrwały i niezmierzony, szkodliwy okres rozbięcia polskiego ruchu robotniczego. Zjednoczenie ruchu robotniczego, które stało się faktem dokonany, otworzy nową erę w dziejach Polski Ludowej.

Zjednoczona Partia Robotnicza, oparcie o swe półwiekowe doświadczenie i o doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, w oparciu o olbrzymie doświadczenie polskiego socjalistycznego państwa — Związku Radzieckiego — stanie się organizacją jeszcze bardziej zwartą, jeszcze bardziej jednolitą, jeszcze bardziej nieugiętą w walce z wrogiem klasowym, w walce o Polskę socjalistyczną.

Nie chcemy się łudzić, nie chcemy usypiać się bajkami, że wrogi wyłożył broń. Nie, wiemy na pewno, że wrogi będzie ostatecznie pobity, nie tylko w skali międzynarodowej, ale i w skali krajowej. Wierzymy, że choć rozbite zostały i zniszczone bandy podziemne i dywersyjno-kołaczykowskie, to jednak w przebiegu socjalistycznej budowy państwa, w przechodzeniu Polski Ludowej od kapitalizmu do socjalizmu, walka wewnętrzna i zagraniczna nie pominie. Jedną sposobnością, jawnej czy ukrytej, aby rzucać kłody pod nogi, nasz marsz ku socjalizmowi powstać albo przynajmniej opóźnić. Wierzymy, że dzięki zjednoczeniu walka z wrogiem będzie mogła być prowadzona jeszcze silniej, jeszcze konsekwentniej niż dotychczas, niż kiedykolwiek w Polsce.

Masy ludowe wiedzą, że Zjednoczona Partia Robotnicza, to najlepsza gwarancja zwycięstwa na drodze socjalizmu socjalistycznego. I dlatego masy ludowe, a z nimi cały naród, wita Kongres Zjednoczeniowy z niezmiernym wzruszeniem i radością, wita entuzjazmem pracy i wzmożeniem współzawodnictwa, wita jako nowy, wspaniały triumf słusznej sprawy.

W Belgii zastrajkowało wczoraj 60 tysięcy robotników, którzy codziennie jeżdżą do Francji na pracę. Strajkujący ustawili pikietę, która ma nie dopuścić nikogo do przekroczenia granicy. Strajk wybuchł w znak protestu przeciw zarządzeniom francuskiemu, które nie zezwala robotnikom na przewiezienie do Belgii więcej, niż połowę swych zarobków.

Większość strajkujących zatrudniona jest we francuskim przemyśle włókienniczym i stalowym. Francja stwierdza, że nie może zgodzić się na większy transport bez uzyskania specjalnej pożyczki od Belgii. Propozycja belgijska zawarcia umowy kompensacyjnej, aby robotnicy mogli zakupywać żywność, spotka się prawdopodobnie z odmową. Strajkujący robotnicy rejestrują się tymczasem w Belgii jako bezrobotni. W związku z wybuchem strajku, cyfra bezrobotnych w Belgii podniosła się do jednej czwartej miliona.

Warszawa czeka...

Ostatnie przygotowania w stolicy na przyjęcie delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Mimo mgły — słoneczna, mimo chłódów — rozgorączkowana, oczekuje Warszawa na wielki dzień Kongresu, DZIEŃ, KTÓRY W JEJ HISTORII BĘDZIE NOWYM, NAJWSPANIAŁSZYM, NAJJAŚNIEJSZYM.

Tysiące białych masztów lasem wysmukłych drzewców zapelniało place ulice, długie wstęgi purpurowych sztandarów i transparentów gorącymi ogniami czerwieni kładą się na błękitnym, zimowym obrazie miasta. Wschodzący postępują młotki cieśli, z dźwiękami wyladowują robotnicy ogromne bele czerwonego płótna, elektrycy wspinając się po wysokich słupach instalują setki reflektorów. Wokół terenu Wspólnego Domu ZAKARLATNY PAS ROZWIJA SIĘ W DŁUGĄ PONAD 100 METROWĄ SZEROKĄ TASMĘ. Zręczne ręce wykładają wielkie litery napisu, który oświetli cały narożnik.

WARSZAWA SPIESZY SIĘ, ABY W NAJPIĘKNIEJ, JAKNAJGODNIEJ PRZYSTOIC SIĘ NA DZIEŃ 4 GRUDNIA.

Od dworca przez całe śródmieście, Powiśle, na Woli, w Saskim Ogrodzie WSZĘDZIE MOŻNA SPOTKAĆ NAJWIĘKSZY WIELKICH PRZYGOTOWAŃ.

Wiele podniosłych chwil od dnia wyjazdu przeżyła stolica, ale NIGDY nie była tak piękna, jak teraz. UROCZYSTA I RADOSNA. Dźwięki miasta — to jednak drobny szczegół tego co Warszawa przygotowuje na Kongres, choć efektowny i bardzo bijący w oczy.

Do stolica, bo ludność Warszawy, ROBOTNIK I TECHNIK MAJSTER INŻYNIER OD DAWNA JUŻ PODJĘLI „CZYN KONGRESOWY” — PRACUJĄC NA POSZCZEGÓLNE FRAGMENTY ODBUDWY.

Rozwalony płot odsłonił Ministerstwo Przemysłu, kredowo białe kamienice, stopnie szerokie i czyste, okna na drugim piętrze dziewczęce i robotnicy ścierają ostatnie ślady z szyb. KONGRES, KONGRES...

Idąc ulicami miasta sędzić by można, że to trwa w pełni sezon budowlany, że jesteśmy w okresie jego największego nasilenia. Grudniowe dni tętnią przyspieszonym rytmem, dźwięczą młotkami i kilofami, skrzypią i szumią miarowym ruchem dźwigów, ROBOTNICZA WARSZAWA GODNIE, Z WIELKIM ZAPALEM I ENTUZJAZMEM ODPOWIEDZIAŁA NA APEŁ ZABRZA.

„Most średnicowy gotowy... most śląsko-dąbrowski spali czerwona klamrą brzegi Wisły... ogromna manifestacja 4 tysięcy robotników i techników w tunelu W-Z”...

TEMPO, TEMPO, POSPIECH, ZAPAL, ENTUZJAZM.

JESZCZE DO KONGRESU JEDEN DZIEŃ, JESZCZE MOŻNA TYLKO

ZROBIĆ. PREDZEJ, PREDZEJ, — TURKOCZĄ MASZYNY, LEPIEJ, SPRAWNIEJ, BARDZIEJ PLANOWO MYŚLAĆ ROBOTNICZY, POCHYLAJĄC SIĘ NAD SWYM warsztatem, mocno trzymając palnik acetylenowy, bijąc kilofem w stwardniałą ziemię.

Warszawski Czyn Przedkongresowy, warszawskie przygotowania — narodziły się we wszystkich halach fabrycznych, we wszystkich warsztatach, na ulicach — WSZĘDZIE TAM, GDZIE ROBOTNIK WYKUWA LEPSZE JUTRO, GDZIE WALCZY PRACĄ O NOWĄ HISTORIĘ, O SOCJALIZM.

WARSZAWA GODNIE PRZYJMIE DELEGATÓW NA KONGRES!

Wielcy poeci radzieccy tłumaczą arcydzieła literatury polskiej

Wydawaniem przekładów literatury polskiej na język rosyjski zajmują się w ZSRR PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO LITERATURY OBCEJ I PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO LITERATURY PIĘKNEJ.

Ostatnio wyszedł z druku zbiór opowiadań SIENKIEWICZA. W dużym nakładzie wyjdą poza tym „KRZYŻACY” ORAZ DWA TOMY POWIEŚCI I OPOWIADEK ELIZY ORZESKOWEJ.

Na ukończeniu są przygotowania do wydania zbioru 36 nowel 26 autorów. Znajdą się tu utwory ŻEROMSKIEGO, DYGAŃSKIEGO, SIEROSZIEWSKIEGO, REYMONTA I IN.

W początkach r. 1949 ukaże się w druku bogato ilustrowana powieść B. PRUSA „LALKI”, w przekładzie Natalii Moszelewskiej.

W dziale poezji ukazał się ostatnio w druku poemat MICKIEWICZA „GRAŻYNA”, w przekładzie Sławia-

tyńskiego, ilustrowany przez artystę malarza Taubera. W najbliższym czasie wyjdą ilustrowane „BALLADY I ROMANSE”, w przekładzie różnych poetów radzieckich.

Na specjalną uwagę zasługuje wydanie „SONETÓW KRYMSKICH”. Książka ta, ilustrowana 36 rycinami, zawierać będzie równoległe polski i rosyjski tekst w przekładzie Osipa Rumora. Wszystkie te wydawnictwa ukazywać się będą pod redakcją wybitnego pisarza ukraińskiego, Maksyma Rylskiego.

Równolegle prowadzone są prace nad wydaniem antologii współczesnej poezji polskiej i antologii polskich pieśni ludowych. W tłumaczeniu są „LUDZIE BEZDOMNI” — ŻEROMSKIEGO, „CHŁOPI” — REYMONTA, TOM WIERSZY I PROZY M. KONOPNICKIEJ, ZBIÓR NOWEL M. DĄBROWSKIEJ, WYBRANE UTWORY Z. KRASIŃSKIEGO i in.

Wiceminister Szyr dziękuje Centrali Tekstylnej za wykonanie planu

W odpowiedzi na meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu handlowego w dn. 4 grudnia na sumę 144,5 miliona zł, Centrala Tekstylna otrzymała w dniu wczorajszym następującą depeszę:

„Dyrektor Centrali Tekstylnej w Łodzi. Z okazji wykonania przedterminowo planu handlowego na rok 1948 wyrażam uznanie dla Dyrekcji i pracowników Centrali, oddziału, hurtowni, magazynów i detalicznych punktów sprzedaży.

W walce o poprawę stopy życiowej mas pracujących i realizację planu finansowego gospodarki narodowej odegrała Wasza Centrala dużą rolę i osiągnęła piękne wyniki w rozbudowie socjalistycznego handlu państwowego.

Podsekretarz Stanu
(—) E. Szyr

Nauka i technika w ZSRR

Dnia 30 listopada w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się uroczysty obchód 25-lecia Państwowego Kwartetu im. Beethovena.

Zasługuje na uwagę fakt, że od chwili powstania tj. od 30 listopada 1923 r. kwartet występował w tym samym składzie i odegrał wybitną rolę w dziedzinie popularyzacji klasycznej muzyki kameralnej.

W Moskiewskim Domu Kultury odbył się niedawno wieczór, poświęcony teatrolodii polskiej, zorganizowany przez Komitet Teatrów Słowiańskich Zagranicą, przez Rosyjskie Towarzystwo Teatralne oraz Komitet Wschodniowski w ZSRR.

Koła naukowe obchodzą jubileusz polskiej stacji doświadczalnej w Chibinach. Stacja ta została założona przed 26 laty w tundrze Półwyspu Kolskiego, wśród bagien.

W ciągu dwudziestu pięciu lat stacja wyhodowała i otrzymała 76 gatunków ziemniaków, jarzyn, jagód, jęczmienia, owsa, żyta i innych roślin uprawnych. Na ziemi, którą uważano za nieurodzajną, zbiera się z hektara około 26 centnarów owsa, a jęczmienia — 23 centnarów.

AZOTOX

Jedyny, gwarantowany i niezawodny środek do tężenia robactwa.

Hurtowo sprzedaje

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddział w Łodzi — ul. Zwirki 11.

Sprzedaż detaliczna w sklepach własnych ul. Piotrkowska 67, Piotrkowska 97, Jaracza 10 oraz we wszystkich sklepach branżowych. 12866-k

Arkadiusz Awerczenko

ARTYSTKA

Podziwiałem ją od dawna na scenie, nie przedkładałem jednak zdobyć się na odwagę, ażeby się jej oświadczyć. Wreszcie, raz, siedząc u niej w garderobie teatralnej, przytrzymałem jej małe rączki w swoich i szepnąłem:

— Kocham panią!

— Nareszcie! — rzekła klasnąwszy ręce — czekam na te słowa tak długo! Dlaczego pozwoliłaś mi się męczyć tak strasznie?

— Oparłem się o jej ramię.

— Przypominasz mi w tej chwili słodką postać dziewczęcą ze sztuki Gorki „Chryzantemy”. Pamiętasz? — ona tak samo kiedy Laertoff chwycił ją w ramiona, wykrzyknęła cicho i szepotała: „Nareszcie!”

Nazajutrz Irena przeniosła się do mojego mieszkania i rozpoczęliśmy wspólne życie.

Idylla nasza była spokojna i bez przesłanek moralnych. Jeżeli nawet powstawała czasem między nami kłótnia, spowodowana przez jakąś błahostkę, mijała szybko i nie nie mąciła naszej wewnętrznej harmonii.

Pierwsze nieporozumienie wynikło z głupiego pociągnięcia. Zauważyłem, że w chwili, kiedy ją całowałem, Irena spojła w lustro. Czulem się trochę dotknięty i szepnąłem tonem obrażonego.

— Dlaczego spojrzałaś w lustro?

— Widzisz, po prostu chciałem przestudiować tę postać. To mi się przyda na scenie! — odparła Irena.

Dąsałem się na nią jeszcze czas jakiś, aż wreszcie ona, gładząc rękoma mój podbródek, szepnęła słodko:

— Nie gniewaj się na mnie, głuptasku!... chcę z ciebie zrobić mądrego człowieka! Chcę, ażebyś pod moim wpływem został wielkim człowiekiem!

Po chwili poszła do teatru, ja zaś pozostałem pogrążony w głębokiej medytacji. Co mają oznaczać jej słowa? Czego ona ode mnie chce?

Nagle przypomniałem sobie, że niedawno widziałem w teatrze sztukę pod tytułem „Bez światła”. W sztuce tej bohaterka zwracała się do bohatera tymi samymi słowami: „Chcę z ciebie zrobić mądrego człowieka... chcę, żebyś pod moim wpływem został wielkim człowiekiem”.

— Aha — pomyślałem i wydało mi się, że połknąłem łut gorzkich migdałów.

Odtąd zacząłem uważnie obserwować Irenę i oto opanował mnie strach. Bo nigdy nie mogłem dostrzec Ireny jako takiej, ale tylko jakąś cierpiącą postać z dramatu Limonowa „Dwa światy”, to znów zwykłą kurtyzanę z farsy „Lepiej późno niż nigdy”.

Zdarzyło mi się, że wróciłem później

niż zawsze do domu i oto Irena zamiast zrobić mi awanturę, zaczęła skandować głośno, załamując ręce i zerkając w stronę lustra.

— O ty!... nie obwiniam nikogo... nawet mi na myśl nie przyjdzie, aby kępować ukochanego mężczyznę!... ale ja widzę już ten piękny dzień wyzwolenia, kiedy słodka śmierć weźmie mnie w ramiona i uniesie hen, ku przestworzom dalekim, nieskończonym!...

— A! — krzyknąłem — odtwarzasz scenę między Besarowskim a Olgą Pawłowską w sztuce Kaczałowa „Żywcem pogrzebany”... czy tak?

Uśmiechnęła się ironicznie.

— Chcesz mnie obrazić? Możesz ze mną robić co ci się podoba... ale o jedno cię proszę, klęcząc na kolanach: gdy przyjdzie ostatnia chwila naszej miłości, gdy pójdę z innym, pozwól mi wziąć ze sobą pamiątkę pachnącą czymś „twoim”.

— Nie „pamiątkę pachnącą czymś twoim” ale „pamiątkę promienującą czymś twoim” — skorygowałem ją — Czy już zapomniłaś swoją rolę z czwartego aktu „Niebieskiego ptaka”? Słódka scena, pierwszy obraz?

Wzruszyła ramionami i skrzywiła się, jak gdyby zbierało się jej na płacz, nie zapomniła jednak równocześnie spojrzeć w lustro.

Wreszcie pewnego dnia po jakimś dialogu, który Irena skradła żywemu hrabinie Dobrowolskiej, z wodewilu w czterech aktach z życia amerykańskiej

go „Zamordowany prezydent” nie wytrzymałem i zaprotestowałem ostro:

— Dość już tego zgrywania się!... widzisz, to co jest dobre na scenie, raz w życiu codziennym!... chcę żebyś była moją! Ja kocham ciebie, a nie jakieś tam hrabiny Dobrowolskie, Wierzy czy inne Olgi! Rozumiesz?

— Tak, rozumiem cię — przytuliła się do mnie jak kotka.

Poszedłem do biura, a kiedy wróciłem na obiad, zauważyłem, że Irena jest zupełnie jakoś zmieniona. Już w korytarzu rzuciła mi się na szyję, ucałowała mocno i krzyknęła bez kokieterii.

— Grubasku mój miły, kocham cię!

Ponieważ natura nie obdarzyła mnie obfitością kształtów, zdziwiłem się trochę tym powiedzeniem Ireny, nie mniej byłam uszczęśliwiony, że pozbyła się wreszcie teatralnych gestów i sztuczności.

Wieczorem, kiedy Irena udała się do teatru, zatelefonyłem za nią i nie mogąc dłużej usiedzieć w mieszkaniu, poszedłem również do teatru, i po cichu wsunąłem się do loży.

Grano jakąś nową sztukę, której nie znałem. Irena siedząc na scenie szyla coś na maszynie. Nagle rozległ się głos dzwonka. Irena otworzyła drzwi i nagle rzucając się na szyję nowoprzybytemu jakiemuś otyłemu lowelasowi krzyknęła, całując go.

— Grubasku mój miły, kocham cię!

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Panowie tak pracują, jakby na swoich! Przecie to wspólnie! Skarb znajdziecie, czy co?...

WACEK: — Pewno, że skarb znajdziemy! Znajdziemy z pewnością!



WACEK: — Kpi sobie z nas!...

WICEK: — Korzystać, to by korzystać, ale przyłożyć się nie chce!

WACEK: — A ja jestem pewien, że też go do pracy zmuszę!...



SOBEK: — Chyba nie żartowali, bo fatygują się bardzo gorliwie... Hm... Kto wie? Może rzeczywiście jest tam jakiś skarb? Dla pewności wziąłem waliżę...



SOBEK: — Oho! Jakaś karta! Pewno o skarbie: „Panie Sobku! Kop ucziwie, a znajdziesz skarb w postaci dobrych plonów z ogrodu w przyszłym roku!”...

Zabłysło światło na przedmieściach Łodzi

Elektrownia łódzka według opracowanego planu miała zainstalować w ciągu rb. 417 lamp na peryferiach miasta, na przestrzeni 22.000 metrów. Plan ten wykonano przedterminowo.

Niezależnie od tego pracownicy działu oświetlenia ulic, pragnąc uczcić Kongres Zjednoczeniowy wykonali do datkowo 45 punktów świetlnych na długości 3.000 metrów.

W ten sposób, dzięki zrozumieniu wielkiego wydarzenia historycznego przez załogę monterską pracowników elektrowni, mieszkańcy odległych przedmieść będą korzystali ze zdobyczy cywilizacyjnej, jaką jest światło elektryczne. (t)

Jutro - dzień mięsny

Wczoraj nadszedł do Łodzi telefonogram z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który komunikuje, iż w środę dnia 15 bm. dozwolony jest obrót mięsem, wyrobami mięsnymi i tłuszczami zwierzęcymi.

W tym tygodniu będziemy więc mieli cztery dni mięsne: środę, czwartek, piątek i sobotę.

Dwie nowe wypożyczalnie książek uruchomione przy ul. Kątnej 26

Dnia 15 bm. nastąpi otwarcie dwóch nowych miejskich wypożyczalni książek przy ul. Kątnej 26. Jedna wypożyczalnia przeznaczona jest dla dorosłych, druga dla dzieci i młodzieży.

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna będzie w dni powszednie od godz. 15-ej do 20-ej, wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży od 11-ej do 16-ej z wyjątkiem sobót.

Uruchomienie tych placówek zaspokozi głód słowa drukowanego w tej dzielnicy miasta. (t)

Czas nagli! Tramwaje natłoczone pośpieszcie się z wnioskami

Artykuł nasz o opieszałości poszczególnych instytucji i organizacji, które nie nadesłały na czas wniosków, dotyczących zmian na tramwajach — odniósł natychmiastowy skutek.

Jak się bowiem dowiadujemy, na ogólną liczbę 25 zainteresowanych instytucji 20 nadesłało już odpowiednie wnioski, dotyczące rozpoczęcia pracy.

M. in. Izba Przem. i Handlowa, reprezentująca 260 zakładów prywatnych, proponuje aby robotnicy zaczęli pracę o godz. 6.30, zaś umysłowi o 8.30. Inne organizacje i instytucje proponują godz. 7-a, 7.30 i 8.30.

Nie odpowiedziały jeszcze CZPW i Kuroatorium. Dobro ogólne wymaga, aby sprawa ta została jak najszybciej zakończona, bo blok na tramwajach w godzinach rannych jest nadal olbrzymi. Należy się więc pośpieszyć i umówić na wydanie odpowiedniego zarządzenia jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. (k)

„Trójki” ZMP w akcji

Wyzysk młodzieży

zatrudnionej w prywatnych zakładach rzemieślniczych. — Dotychczasowe warunki pracy ulegną radykalnej zmianie

W pierwszych dniach bm. Związek Młodzieży Polskiej podjął doniosłą akcję, zmierzającą do poprawy bytu młodzieży rzemieślniczej, zatrudnionej w drobnych warsztatach i zakładach prywatnych. Akcja ma charakter ogólnopolski — odbywa się na terenie całego kraju.

W Łodzi wybrano z łona ZMP dwadzieścia „trójek”, które obchodzą prywatne przedsiębiorstwa rzemieślnicze, jak piekarnie, masarnie, fryzjernie, warsztaty ślusarskie, krawieckie, szewskie itd., interesując się warunkami pracy i płacy młodych pracowników. Ankieta objęła się wszyscy pracownicy w wieku do 25 lat.

„Trójki” otrzymały specjalne upoważnienie z łódzkiego zarządu ZMP, podpisane przez Okręgową Inspekcję Pracy.

Jak się można zorientować na podsta-

Reprezentacyjne gmachy upiększą niedługo ulice Łodzi

Wydział Planowania Przestrzennego w Łodzi poszukuje odpowiednich terenów pod budowę licznych gmachów, które powstaną w najbliższym czasie.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, którego agendy rozrzucone są po całym mieście, zamierza wybudować wielki reprezentacyjny gmach i skoncentrować tu wszystko, co mu podlega.

Budynek ma być 4-o, względnie 5-piętrowy. Początkowo projektowano na ten cel plac przy zbiegu Armii Czerwonej i Pl. Zwycięstwa naprzeciwko parku Źródłiska, potem teren przy zbiegu Piotrkowskiej i Stanisława w pobliżu Katedry, wreszcie plac na Starym Mieście, ale wszystkie te projekty odpadły. Gmach CZPW musi się bowiem znajdować w samym śródmieściu, w bliskim sąsiedztwie z ważniejszymi instytucjami, związkami i bankami.

Postanowiono więc, że stanie on na Alei Kościuszki w okolicy Bandurskiego.

Reprezentacyjny gmach zamierza wybudować również Zakład Ubezpieczeń Społecznych na pomieszczenie wszystkich swych agend administracyjnych, a także niektórych agend Ubezpieczalni Społecznej.

Poszukiwane są również place pod budowę trzech nowych Powszechnych Domów Towarowych, pod budowę gmachu dla przedsiębiorstwa Textil-Import, dla Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego itd.

Jeżeli idzie o budownictwo mieszkaniowe na rok 1949 przyznano ZOR-owi tereny w północnej dzielnicy miasta. Obecnie Wydział Planowania poszukuje terenów pod domy robotnicze, które ZOR wzniesie w roku 1950. (t)

Sanatorium w Tuszyńku

otrzyma niebawem nowy pawilon, większą ilość łóżek i urządzenia pomocnicze

Jak się dowiadujemy, jedyne w województwie łódzkim sanatorium dla płucno-chorych w Tuszyńku pod Łodzią zostanie znacznie rozbudowane.

Sanatorium posiada obecnie 650 łóżek. Już w nadchodzącym roku podjęte będą prace, związane z budową nowego pawilonu, dzięki czemu ilość łóżek powiększy się do tysiąca.

Na cele inwestycyjne Ministerstwo Zdrowia przyznało już odpowiednie kredyty, których pierwsza rata wynosi 50 milionów złotych.

Budowa nowego pawilonu przewidziana jest na dwa lata. Na jesień 1950 roku z sanatorium będzie już mogło korzystać znacznie więcej niż dotąd chorych.

Obecnie rozpoczęto prace przygoto-

wawcze. Przede wszystkim przebudowana będzie kuchnia, która otrzyma jeszcze pięć nowych kotłów. Trwają również prace przy kopaniu studni, aby nie zabrakło wody, przy remoncie centralnego ogrzewania itd.

Sanatorium otrzyma również nowe ogrodzenie, rozszerzony zostanie wydzielony budynek administracyjny, uporzędkowane będą dojazdy.

Do sierpnia 1948 roku sanatorium stanowiło własność Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, potem przejął je Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W ten sposób z sanatorium mogą obecnie korzystać nie tylko ubezpieczeni z terenu Łodzi, ale w ogóle wszyscy ludzie pracy z terenu całego kraju, skierowani na kurację przez lekarzy. (k)

wie pierwszych wyników, poszczególni rzemieślnicy nie przestrzegają warunków umowy z uczniami i praktykantami, wyzyskując młodych pracowników oraz zmuszając ich do pracy w godzinach nocnych i w warunkach anty-sanitarnych.

Wszelkie stwierdzone niedociągnięcia i wykroczenia spisywane są na specjalnych formularzach, które rozpatrzy zarząd ZMP wraz z Inspekcją Pracy, celem wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji wobec właścicieli zakładów, wyzyskujących młodzież pracującą.

Najczęściej spotykane formy wyzysku — to nadmierny czas nauczania, niewłaściwe i przestarzałe formy nauczania za wodą, zniekształcanie kwalifikacji i zamknięcie im drogi do awansu społecznego i zawodowego.

Majstrowie nie stawiają przed uczniami możliwości twórczej pracy społecznej i zawodowej, młodzież rzemieślnicza nie współpracuje w organizowaniu życia zawodowego i warsztatów produkcyjnych.

Długi okres nauczania jest kłopotliwym, rzucając pod nogi pełnej zapas młodzieży rzemieślniczej. Jeśli tylko połowa młodzieży, która codziennie napływa do rzemieślnictwa, uzyskała pełne kwalifikacje w ciągu pół roku, zamiast trzech lat, jak to się dziś praktykuje — uzyskane oszczędności wyniosłyby wiele miliardów złotych rocznie, a kraj zyskałby bardzo szybko pokaźny zastęp nowych fachowców.

Dlatego też Związek Młodzieży Polskiej podjął starania, aby czas terminowania młodzieży został skrócony. ZMP domagać się będzie także uregulowania warunków pracy i płacy według umowy zbiorowej, zawartej między KCZ i Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Postulaty te młodzież rzemieślnicza będzie mogła wywalczyć tylko wtedy, gdy zrozumie, że siła jej jest tylko w Związku Młodzieży Polskiej przy boku Zjednoczonej Partii. Młodzież rzemieślnicza musi sobie uprzytomnić, że ZMP jest jej obrońcą.

Właściciele zakładów rzemieślniczych powinni zaś zrozumieć, że podjęta akcja nie jest wypowiedzeniem walki rzemieślnictwu. Rzemiosło jest potrzebne Polsce Ludowej, która jest zainteresowana w jego rozwoju, w podniesieniu jego poziomu i udoskonaleniu metod produkcji. Podjęta akcja jest walką, ale — z wyzyskiem, który w Polsce Ludowej nie może mieć miejsca! (o).

„TERMOPLASTYKA”

Sp. z o. o.
Łódź, ul. Daszyńskiego nr. 6, tel. 147-21
poszukuje surowców jak:
TROLITUL, I POLISTYROL

Wielki sukces Milicji!

Szajka złoczyńców

która dokonywała systematycznych kradzieży przedzwy z wagonów
— pod kluczem. — Prywatni kupcy odbiorcami zrabowanego
mienia państwowego

Władze śledcze w Łodzi, przy czynnym współudziale posterunku MO na dworcu Łódź-Kaliska, wykryły i aresztowały olbrzymią szajkę przestępców, która dokonywała systematycznych kradzieży przedzwy, przeznaczonych dla państwowych fabryk włókienniczych.

Na skutek otrzymanych drogą poufną wiadomości, wywiadowcy posterunku MO na dworcu Kaliskim roztoczyli baczny obserwację nad placem wyładunkowym, gdzie według doniesień miały się odbywać kradzieże przedzwy. Któregoś dnia wywiadowcy zwrócili uwagę na samochód ciężarowy, który podjechał na plac.

Samochód prowadził Józef Arkusiński (Wschodnia 74), pracownik PKP. Był to wóz służbowy. Maszyna zbliżyła się do pociągu, w którym załadowana była przódza PZPB nr. 6, przeznaczona dla fabryki państwowej w Mirsku.

Transport konwojował Benedykt Burak (Piaseczna 17). Arkusińskiemu towarzyszył niejaki Jan Kruczkowski, zamieszkały przy ul. Nowotki 107.

Trójka ta omówiła dokładnie plan działania i gdy tylko samochód podjechał do pociągu, zrzucono nań około 300 kg. przedzwy. Szofer zapuścił motor i chciał już odjechać, gdy drogę zastąpił wywiadowcy.

Wszystkich trzech aresztowano. Zatrzymano również kilku funkcjonariuszy SOK-u, którzy w tym czasie mieli służbę na placu wyładunkowym, nie ulegało bowiem wątpliwości, że nieuczciwi SOK-iści również byli w zмовie ze złodziejami.

Znalazłszy się na posterunku MO, Burak, wykorzystując nieuwagę strażników zbiegł i ukrywał się przez kilka dni, został jednak aresztowany w mieszkaniu niejakej Zapalowskiej przy ul. gen. Świerczewskiego 41.

Aresztowani złoczyńcy poczęli „sympać” swych współników, przynajmniej, że kradzieży przedzwy w podobny sposób dokonywali już od dłuższego czasu. Po nitce do kłębka władze nakryły wszystkich członków szajki, osadzając ich pod kluczem.

Wśród aresztowanych znajduje się pa-ser Stanisław Jesioneł, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego 5, który stale skupował kradzioną przódzę. Jesioneł posiada własne warsztaty tkackie, na których przerabiał surowiec. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 120 kg. przedzwy, pochodzącej również z kradzieży kolejowych.

Szajka grasowała przeważnie na terenie stacji Łódź-Fabryczna, przez którą najczęściej przechodził transporty surowca. Jak stwierdzono, pierwsze kradzieże popełnione zostały już w roku 1946. Bezczelni konwojenci po każdej kradzieży, w której brali udział, zgłaszali się do władz i meldowali o rabunku!

Zakłady pracy powinny zatrudnić więcej inwalidów

Komisja Centralna Zw. Zawodowych dąży do otoczenia jak najszerszą opieką inwalidów i przysposobienia ich do odpowiedniej pracy, w celu wykozystania ich w odbudowie kraju.

Polecono więc organizacjom związkowym współdziałać z kierownictwem zakładów pracy w wyszukiwaniu i doborze pracy, odpowiedniej dla inwalidów, dopilnowanie aby zakłady pracy zatrudniły taką ilość inwalidów, jaka odpowiada ich rzeczywistym możliwościom gospodarczym, a nie ograniczały się jedynie do przyjmowania ilości prze widzianej ustawą (3 proc. ogólnej liczby zatrudnionych). (x)

PIERNIKI — KRAJANKI
wytwórni „KRAKUS”

Łódź, Zwirki 22. tel. 164-20
Ceny fabryczne

Część towaru skupowali od nich kupcy prywatni z Warszawy i Grodziska, albo bezpośrednio właściciele prywatnych warsztatów tkackich, którzy przerabiali przódzę na kapy do łóżek.

Poza wyżej wymienionymi aresztowanymi następujące osoby: Aleksandra Sa-piechę, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 31, generalnego odbiorcę przedzwy dla kupców warszawskich, Mariana Sasina (Jaracza 19), pracownika PKP, Józefa Barwasnego (Nowy Świat 27), strażnika SOK-u, który pobierał łapówki od nieuczciwych konwojentów i paserów, za przepuszczenie ich z terenu stacji

Łódź Fabryczna, Franciszka Blachowicza (Rzgowska 141), strażnika SOK-u, który również pobierał łapówki od złodziei, Reginę Wykę (Lipowa 26) konwojentkę, Jana Stańkiewicza (Kilińskiego 60) pasera, Zygmunta Nowaka (Łąkowa 18), pośrednika między paserami a konwojentami, Stanisława Łuczaka (Nowotki 94), b. konwojenta, Henryka Miazgę (Rzgowska 66), pośrednika, Marię Markowiak (Piaseczna 23) paserkę, Leona Borkiewicza, konwojenta oraz Henryka Laskiego (Rzgowska 66), pośrednika.

W czasie dochodzenia, przeprowadzono przez brygadę śledczą posterunku MO na stacji Łódź-Kaliska, wina została udowodniona wszystkim 17-tu przestępcom. Niebawem złoczyńcy staną przed sądem. (o)

Radiostacja - gigant powstanie niebawem w Raszynie pod Warszawą

Już niebawem rozpocznie się na terenie Raszyna pod Warszawą budowa największej w kraju radiostacji, która zasięgiem swym obejmie całą Polskę.

Radiostacja będzie miała moc 200 kilowatów. Już w styczniu przybędzie z Czechosłowacji nowy wielki nadajnik, wykonany przez firmy czeskie. Większość urządzeń nowej radiostacji wyko-nają fabryki czeskie, w których bawi obecnie delegacja Polskiego Radia, przejmująca aparaty i instalacje.

Nowy nadajnik zmontowany będzie w tym samym budynku, w którym pracuje obecnie 50-kilowatowa stacja średnionajowa „Warszawa I”.

Audycje nadawane przez nową radiostację przesyłać będzie na falach eteru największy w świecie maszt antenowy o wysokości 335 metrów, a więc trzy razy wyższy od słynnej iglicy na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Maszt-gigant o podstawie 4,5 metra osadzony zostanie na żelbetonowym fundamencie, opierającym się na 15 palach, wbitych na głębokość 15 metrów.

Instalacja nadajnika potrwa około 3 miesięcy, zaś montaż masztu według obliczeń kierownictwa „Mostostalu” — około 100 dni. (x)

Oszust mieszkaniowy

rozebrał piec w celi

aby wydostać się z aresztu na wolność!

W związku z poszerzeniem jezdnii i chodników na Pl. Niepodległości, zaszła konieczność zburzenia dwu ruder, znajdujących się przy zbiegu Napiórki-wskiego i Piotrkowskiej.

Wszyscy lokatorzy otrzymali mieszkania zastępcze, do których się już przeprowadzili.

Gdy jeden z nich, niejaki Dziegieł, zadował swój dobytek na samochód, podszedł doń jakiś mężczyzna, wypytując go, czy jest zadowolony z nowego mieszkania, czy wszystko jest tam w porządku itd.

Dziegieł był przekonany, iż nieznajomy jest kontrolerem z kwaterunku, a gdy go o to zapytał, ten przytaknął.

Kiedy Dziegieł zawiadł swe rzeczy na nowy adres, z przerażeniem skonstata-wał, że zginęła mu cała górna część mieszkania do sycia!

Domyśliwszy się, czyja to była robota wszczął na własną rękę poszukiwania i po paru godzinach odnalazł rzekomego kontrolera z kwaterunku.

Odprowadzono go do 4-go komisariatu MO i poddano rewizji. Okazało się, że w ręce władz wpadł nieładna ptaszek.

Stefan Kuzmicki już od 1946 roku grasował na terenie naszego miasta i podając się za urzędnika kwaterunku obiecywał decyzje na mieszkania, pobierając od naiwnych wysokie sumy tytułem „zaliczek”.

Znaleziono przy nim ponad 30 wniosków mieszkaniowych, które oszust obiecał załatwić w tych dniach. Oczywiście od każdego amatora mieszkania pobrał odpowiednią sumkę.

Kuzmickiego osadzono w celi. Późną nocą dyżurny milicjant usłyszał jakiś po-dejrzany chrobot. Gdy wyszedł na korytarz, zauważył ze zdumieniem, że w piecu brakuje kilku kafi, a w otworze tkwi czyjaś ręka!

Sprawa się wydała. Kuzmicki znalazłszy się w celi począł rozbierać piec, chcąc tą drogą wydostać się na wolność, bo front pieca wychodzi na korytarz!

Niebezpiecznego gagatka skuto w kajdany. Wczoraj zaś sprowadzono go do kwaterunku, celem skonfrontowania z interesantami. Bo Kuzmicki przeważnie grasował na terenie urzędu, kręcąc się po korytarzach, gdzie wyszukiwał łatwowiernych klientów. (s)

Do wyboru, do koloru!

Prezenty na gwiazdkę można nabyć najtaniej w PDT

Jeszcze tylko 10 dni pozostało na zakupy przedświąteczne. A że tradycyjne zwyczaję każą pamiętać nie tylko o sobie, ale i o swych najbliższych — każdy zastanawia się już poważnie co kupić na gwiazdkę krewnym, przyjaciołom i znajomym.

Każdego, kogo absorbuje ten problem, kierujemy do Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej 62, lub 98, gdzie znajdzie wszystko, czego tylko dusza (i krewny lub znajomy) zapagnie.

Bardzo ładnym prezentem jest kryształ. I okazuje się — wcale nie drogim. Bo w PDT można nabyć popielniczkę kryształową już od 200 złotych. Są także kryształy większe, okazalsze a więc i droższe. Ostatnio nadszedł do Łodzi duży transport kryształów z Targów Lipskich, które otrzymaliśmy w drodze reparacji wojennych.

Wiele radości sprawimy także prezentem w postaci bielizny „milanezowej”. PDT posiada piękne damskie i męskie koszule w rozmaitych gatun-

kach i rozmiarach, efektowne kombinacje, przedmiot westchnień każdej kobiety i inne wyroby z jedwabiu sztucznego.

Bogato zapatrzone jest dział wyrobów bursztynowych, a obuwia czeskiego zgromadzono aż 30 tysięcy par!

Można tu też wybrać jakąś drobno-stkę z działu zdobnictwa artystycznego i ludowego, można kupić tanio flakon wody kolońskiej, mydła pachnące i inne kosmetyki.

A jeśli kogoś stać na droższy prezent — niechaj się uda do działu dywanów, gdzie wybór jest doprawdy niebywały. Gamą wszystkich kolorów mienia się piękne dywany, polskiej produkcji, nie ustępujące niczym zagranicznej. Dywany kosztują od 6 do 42 tysięcy złotych, zależnie od wielkości. Jest tu i „smyrna”, „sorma”, „kabul”, są piękne kilimy, dywaniki.

Zresztą publiczności nie trzeba wcale zachęcać bo tłok panujący w PDT jest najlepszym dowodem, że klientela wie dokąd się udać po zakupy. (k)

Nasze Pały

P. KRYSIA: Za życzenia serdecznie dziękujemy. W sprawie szkoły polonistycznej należy zwrócić się do Czerwonego Krzyża ul. Piotrkowska 236.

ZNIECHĘCONA JADZIA: Droga Pani! Nie wolno bez przerwy żądać całkowitego oddania i miłości i zanudzać ciągle kochającego ją mężczyznę, aby tylko i wyłącznie Jej poświęcił każdą chwilę! Musi Pani pamiętać, że życie nie składa się jedynie z miłości i czasami człowiek, który pracuje i ma obowiązek utrzymywania domu posiada swoje zmartwienie i troski, z których nie chciałby się zwieżyć nawet najbliższej osobie. Zarzuty Pani, że mąż jest cały czas zapracowany, że wiele czasu musi spędzać Pani sama, że praca dla niego istnieje przede wszystkim, świadczą o tym, że z jednej strony traktuje on poważnie swoje zajęcia, a drugiej zaś, że zarabiając dość dobrze pragnie zapewnić Pani znośne warunki bytu. Rozumiey też, że niejednokrotnie czuje się Pani samotniona, ale dużo jest w tym Jej własnej winy. Przecież mając tyle wolnego czasu, może go Pani poświęcić w jakiś pożyteczny sposób. Istnieją rozmaite organizacje kobiece, jak Liga Kobiet i inne, które odczuwają duży brak zdolnych i inteligentnych pracownic i na pewno znalazłaby tam Pani olbrzymie pole do działania. Radzi my Pani szczerze zwrócić się do jednej z takich organizacji i ofiarować swoje usługi. Wierzymy, że w ciągu krótkiego czasu nie będzie Pani więcej narzekała na samotność i praca na polu społecznym da Pani dużo zadowolenia i pochłonie ją całkowicie.

NIESZCZĘŚLIWA K. z ŁODZI: Przed kilkoma miesiącami mąż Pani poznał młodą kobietę i teraz porzucił dla niej dom i dziecko. Próbowaliśmy Pani wszelkich sposobów sprowadzenia go na właściwą drogę, lecz wszystko okazało się bezskuteczne. Droga Pani! Nie pozostaje Pani nic innego, jak zażądać od niego alimentów na utrzymanie dziecka. O ile mąż Jej nie zgodzi się wypłacać odpowiedniej sumy dobrowolnie, musi Pani przeprowadzić sprawę sądowo. Jesteśmy przekonani, że obecnie zaślepiony nowością przeżyć będzie on później żałował swego postępowania. Pozdrawiamy Panią serdecznie i radzimy szczerze nie poddawać się rozpacz, tym bardziej, że ma Pani córkę, której musi Pani teraz zastąpić całkowicie opiekę ojcowską.

J. K. z UL. WOJSKA POLSKIEGO: Radzimy Panu natychmiast zwrócić się do Pora-dni przy ul. ks. Brzóska 81 lub Próchnika 11. Otrzyma Pan tam wszelką pomoc i środki przy pomocy których, wyleczy się Pan zupełnie. (x)

Wśród wielkiego entuzjazmu

Łódź żegnała delegatów

Wyjeżdżających na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy. — A jutro całe miasto spontanicznie uczci Wielki Dzień!

Tak wielkiego entuzjazmu, jaki panował wczoraj w naszym mieście, robotnicza Łódź już od dawna nie przeżywała.

Mimo przejmującego chłodu i powszedniego dnia pracy wszystko było rozgorączkowane. Na ulicach panował jakiś wyjątkowo uroczysty nastrój, a spowite czerwienią wystawy sklepowe i domy dopełniały tego niezwykłego widoku. Ale nie w tym dziwnego, gdyż Łódź żegnała wczoraj swych delegatów, wyjeżdżających na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy!

Już od samego południa wszystkimi ulicami ścigały na plac przed dworcem Fabrycznym setki pocztów sztandarowych i delegacje obu partii robotniczych.

Z orkiestrami i ze śpiewem na ustach szły synowie robotniczej, czerwonej Łodzi na wlec, aby przekazać Kongresowi przez swych przedstawicieli ostatnie pozdrowienia i życzenia owocnej, twórczej pracy dla wszystkich delegatów.

Na długo przed rozpoczęciem wiecu ulice wiodące na dworzec zalegały olbrzymie tłumy publiczności, przez które z trudem przedostaliśmy się na plac.

Silny wiatr łopocze sztandarami, których falująca czerwień płynie ponad głowami zebranych, zasłaniając całe niebo. Uśmiechnięte twarze 50 tysięcy osób, zgromadzonych na tej olbrzymiej manifestacji wyrażają tylko jedno uczucie: radosny entuzjazm, że nareszcie stoja w przededniu tej historycznej chwili, w której cała klasa robotnicza znajdzie się pod przewodnictwem jednej partii wiodącej ją ku lepszemu, socjalistycznemu życiu.

Na udekorowanej flagami trybunie (nad którą zawieszony był jako tło, wspaniały dywan utkany przez robotników Fabryki Dywanów w Tomaszowie w darze dla Zjednoczonej Partii) zgromadziło się 126 delegatów obu partii z Łodzi i województwa.

Punktualnie o godzinie 15-tej wiec zagal przewoźniczy OKZZ ob. Widawski, po czym głos zabrał sekretarz Związku Włóknarzy, Rybarczyk.

Następnie przemawiał I sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR Dworakowski, który podkreślił znaczenie Zjednoczenia obu partii dla klasy robotniczej.

Po ob. Dworakowskim na mównicę wstąpił przedstawiciel ludu greckiego, wicepremier rządu generała Markosa, Janis Joanides, witany nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć bohaterckiego przywódcy Grecji Demokratycznej. P. Joanides przywiozł od swych rodaków, pozdrowienia dla polskiego narodu, któremu naród grecki życzy jak najszybszego i jak najlepszego rozwoju na drodze do Socjalizmu.

W dalszym ciągu przewoźniczy WKPPS Wincenty Stawiński i I sekretarz KWPPR Domagała w krótkich przemówieniach pożegnali zgromadzonych.

Palta, ubrania dostarczył w rekordowej ilości przemysł konfekcyjny

Przemysł konfekcyjny w Polsce wykonał plan produkcji na rok bieżący w dniu 7 bm.

Plan przewidywał produkcję 23.388.000 sztuk odzieży, wartości 174.704.000 zł. według cen z roku 1937. Na dzień 7 bm. wykonano 24.611.000 sztuk odzieży, wartości 177.060.740 zł. W ten sposób swój roczny plan przemysł konfekcyjny w zakresie produkcji wykonał w 105,2 proc. a według cen — w 101,26 proc. (x)

nych i ob. Widawski zakończył podniosłą uroczystość.

W czasie przemówień, co chwilę podchodzili do trybuny przedstawiciele poszczególnych komórek partyjnych, ofiarując delegatom wiązanki czerwonych kwiatów.

Orkiestra gra Międzynarodówkę i delegaci, odprowadzani nie milknącymi okrzykami na cześć nowej partii, przechodzą na peron, gdzie czekają na nich trzy duże udekorowane kwiatami i transparentami wagony doczepione do pociągu. Również olbrzymią lokomotywę zdobią napisy na cześć kongresu.

Delegaci zajmują swoje miejsca. Na peronie tłumy publiczności raz po raz wzywają na cześć odjeżdżających, obrzucając ich kwiatami.

O godz. 4-tej 25 rozlega się przeciągły gwizd parowozu, orkiestra gra Międzynarodówkę i pociąg powoli, majestatycznie rusza z miejsca, uwożąc delegatów Łodzi na Kongres Zjednoczeniowy.

Jeżeli miasto nasze z taką radością i entuzjazmem manifestowało swe uczucia wczoraj, to coż dopiero będzie jutro, w środę, która jest dniem ogłoszenia deklaracji zjednoczeniowej?

Eleganckie i tanie obuwie produkują państwowe zakłady mechaniczne

Obuwie produkcji mechanicznej coraz skuteczniej konkuruje z obuwem produkcji ręcznej, które ze zrozumiałych względów jest znacznie droższe.

Przed wojną 85 proc. obuwia dostarczały na rynek warsztaty rzemieślnicze. Plan na rok 1949 przewiduje, że na rynku znajdzie się tylko 25 proc. obuwia produkcji ręcznej. Resztę zapotrzebowania pokryje obuwie produkcji mechanicznej w ilości około 8 i pół miliona par!

Ale konkurencja podjęta została nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Państwowy przemysł obuwiany bierze to pod uwagę i stale rozszerza asortyment swych wyrobów. Zwiększona będzie ilość obuwia kolorowego, głównie brązowego, cieszącego się największym

Niewątpliwie Łódź, stolica polskiego świata pracy uczci ten historyczny akt, jak jeszcze nigdy dotąd. Albowiem nigdy jeszcze nie przeżywalimy takiego wielkiego święta.

Na sygnał radiowy zabrzmiał w tym dniu syreny wszystkich fabryk, przetrwana zostanie praca i wstrzymany ruch na ulicach, a w zakładach fabrycznych po wysłuchaniu transmisji z Kongresu, odbędą się uroczyste zebrania witające nową Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Na tę chwilę czekają wszyscy z niecierpliwością i utęsknieniem, albowiem przyniesie ona wreszcie to, co było marzeniem całej klasy pracującej! (b)

* *

Już tylko godziny dzielą nas od Kongresu Zjednoczeniowego. Już tylko na godziny mierzymy odległość, która nas dzieli od połączenia się dwu partii robotniczych. Jutro zabrzmią jednocześnie wszystkie syreny łódzkich fabryk, oznajmiając całemu miastu, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego stało się faktem dokonany.

Łódź — robotnicza stolica Polski — przygotowuje się w całej pełni do należytego uczczenia tego radosnego wydarzenia. Z godziny na godzinę zmienia się wygląd domów i ulic naszego miasta. Przybywają

powodzeniem. W mniejszych ilościach wytwarzane będzie obuwie w kolorach beż, granatowym, wiśniowym i zielonym.

Fabryki obuwia zwrócają specjalną uwagę na fasony, na estetyczne wykonanie i na proporcjonalną produkcję wszystkich rozmiarów obuwia. Dotychczas bowiem zdarzało się, że w związku z brakiem niektórych rozmiarów kopyt, produkowano pewne rozmiary obuwia w nadmiarze, kosztem brakujących rozmiarów. Obecnie wskutek ujednolicenia numeracji we wszystkich zakładach niedociągnięcia te będą usunięte, każdy będzie mógł kupić tanio takie obuwie, jakie mu jest potrzebne i jakie mu się podoba. (s)

Kreć się, kreć, wrzeczono...

Największa przedziałnia

znajduje się na terenie Widzewskiej Manufaktury w Łodzi. — „Walkę o obroty” robotnicy wygrali na całym froncie

Zwiedzając rozległe tereny fabryczne dawnej Widzewskiej Manufaktury, nie można się oprzeć wrażeniu, że PZPB Nr. 5 — to jak gdyby „państwo w państwie”.

Aczkolwiek znajdują się w Łodzi większe od tych zakłady przemysłowe, to jednak nie można użyć do nich tego porównania.

Widzewska Manufaktura — to po prostu miasteczko. Po szerokich, wylężonych asfalcem ulicach mogłyby się z powodzeniem poruszać olbrzymie autobusy, bez obawy, że zatarasują ruch. Własna kolejka lokalna spełniałaby również rolę środka lokomocji dla mieszkańców tego miasteczka, a olbrzymią świetlicę udaloby się przekształcić w teatr. Nie należy przy tym zapomnieć, że w PZPB Nr. 5 pracuje około 8 tysięcy robotników. W takich warunkach zakłady byłyby niejedno miasteczko.

Włókniarze łódzcy lubią się szczycić swymi zakładami. I tutaj duma robotników Widzewskiej Manufaktury jest zupełnie uzasadniona. Nie mamy bowiem drugiej takiej fabryki w Polsce: PZPB Nr. 5 posiada największą w Europie przedziałnię hawain, która rozmiarami ustępuje

miejsca tylko jednemu kombinatowi w Związku Radzieckim. Natomiast przedziałnie krajowe nie mogą w żadnym wypadku kokurować z widzowską.

Pupilkim zakładów jest właśnie przedziałnia. Dzieli się ona na „przedziałnię amerykańską” i na „egipską”, ze względu na używany w nich surowiec. W pierwszej używa się do produkcji tzw. bawełnę średnioprędną, z surowca natomiast „egipskiego” wyrabia się przedzę cienką, wyższego gatunku.

Jeszcze w lipcu br. „państwo w państwie” znajdowało się w pewnym impasse. Robotnicy sami jednak narzucili „walkę o obroty”, czyli o zwiększenie ilości obrotów wrzecion i podwyższenia wydajności wrzecionogodzin. Walkę tę wygrali na całym froncie. Zamiast dawnych 200 tysięcy pracuje dzisiaj na przedziałni ponad 230 tysięcy wrzecion, przy czym wydajność ich na „amerykańskiej” wzrosła o 40 procent, a na „egipskiej” — o 20. Z tej drogi nie już załogi zawrócić nie zdąży!

Janina Florczak niewiele ma równych sobie prądek na „amerykańskiej”. Jak-

nowe dekoracje, które są wyrazem ogólnej radości mieszkańców robotniczego miasta. Łódź tonie w czerwieni — barwie proletariatu.

Dekorowanie frontów gmachów instytucji państwowych, samorządowych, zakładów pracy i in. dobiega końca, a w wielu wypadkach ozdabianie flagami, emblematami i portretami już ukończono. Nie sposób byłoby wymienić wszystkich instytucji, które w bardzo efektywny sposób przybrały swe siedziby. Wiele z nich bowiem zasłużyło na uwagę.

Gmach Zarządu Miejskiego przybrany jest czerwienią od góry do dołu. Po środku widnieją olbrzymie rozmiarów podobizna Prezydenta Bieruta, obok której po obydwu stronach umieszczono na tle czerwonych flag dwa zasłabiające się kofa — symbol wspólnej drogi partii robotniczych.

W oryginalny sposób udekorowali uczniowie Szkoły Teletechnicznej przy ul. Piotrkowskiej 61. Na tle olbrzymiej kul ziemskiej umieszczono dwie ręce, trzymające płonącą pochodnię, z której dobywają się iskry elektryczne. Po obydwu stronach globu ziemskiego znajdują się dwa maszty radiowe, które dzięki połączeniom elektrycznym doskonale imitują pracę stacji nadawczych.

Załoga fabryki metalowej im. Strzelczyka zawsze wyróżniała się sposobem dekorowania frontu swych zakładów. I tym razem robotnicy wykazali się bardzo efektywnym pomysłem. Przed wejściem do zakładów przy ul. Piotrkowskiej 217 ustawiono potężny most, spoczywający na dwóch filarach. Na moście natomiast widnieją sylwetki dwóch robotników, którzy spłóśszy się ramionami kroczą z pełną radością i dumy obliczem ku lepszemu i szerszemu, bo wspólnej, przyszłości. A w górę nad nimi powiewają czerwone sztandary...

Łódź — robotnicza stolica Polski — żyje cała pod wrażeniem zbliżającego się do Kongresu Zjednoczeniowego. Robotnicy łódzcy od dawna już pragnęli tego dnia, od dawna już zrozumieli, że nie ich sędzieli a wszystkich łączy. Toteż z radością witali to przełomowe wydarzenie, dając wyraz swych uczuć w tak spontanicznym wysiłku, którego rezultatem było przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Jutro radość ich wzrośnie jeszcze bardziej, bo będzie to dzień, o którym pamiętali przy pracy nad ostatnimi metrami planu. Będzie to dzień, w którym zlikwiduje się pół wieku rozłamu w polskim ruchu robotniczym (kl)

kolwiek wszystkim prawie że „szaleją” przy swych wrzecionach, kilkakrotnie przodownica nie pozwala sobie wyrwać palmy pierwszeństwa.

Nasza praca jest o wiele cięższa niż na „egipskiej”. Mimo to walczymy z nią we współzawodnictwie „na śmierć i życie” i to nie bez sukcesów. Chociaż przedzę mamy grubszą i gorszą, a co za tym idzie — częściej musi być nawijana na cewkę i częściej zdejmowana, siedzimy „egipskiej” na pięcie. Wkładamy w to cały nasz wysiłek, bo żeby ich dogonić, musimy przecież nadrobić jeszcze dawne załogi. Jestem więc dumna, że wczoraj przekroczyliśmy 100 procent planu. A ponieważ daliśmy w to całe nasze serce — teraz nie pozwolimy sobie za żadną cenę tego serca wydrzeć!..

Do wysiłków przedziałni pragnie dołączyć „cegielka kongresowa” również widzowska tkalnica. Oddział ten wykonał wprawdzie swój plan roczny już 20 listopada, ale do końca roku zobowiązał się dostarczyć dodatkowo jeszcze 540 tysięcy metrów tkanin. (kl)

Co myślę o Zjednoczeniu?

Nic nie złamie naszej mocy!

twierdzi przodownica pracy Józefa Wołochowa. — Połączenie partii umożliwi jeszcze większe osiągnięcia — oświadcza dr Karol Ryder

Przeprowadzając w dalszym ciągu rozmowy z bezpartyjnymi, zwróciłem się do przodownicy pracy PZPB nr. 1 (dawn. Scheibler) — JÓZEFY WOŁOCHOWEJ:

— Żyjemy obecnie pod wrażeniem wyjątkowej pracy łódzkiego włóknarza, która przejawia się w wykonywaniu planu rocznego przez poszczególne fabryki na długo przed terminem. Do takich sukcesów załóg fabrycznych przyczynia się w pierwszym rzędzie zgodna, harmonijna współpraca wszystkich pracowników danego zakładu. Tylko od tej wspólnej pracy zależą wyniki produkcji.

Nasuwa mi to pewne porównanie. Nie pomyślę się chyba, gdy porównam cały nasz kraj do olbrzymiej fabryki, w której pracują nad wykonaniem planu miliony ludzi. Te miliony ludzi pracują w różnych działach — ale cel jest jeden: produkować jak najlepiej, jak najwięcej.

Czy można sobie wyobrazić, że plan będzie wykonany, gdy wszystkie działy zajmą się pracą jedynie na swym odcinku a nie postarają się wejść w ścisły kontakt i ściśle współpracować z pozostałymi? Na pewno nie. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy te oddziały uświadomią sobie, że ich praca ma tylko jeden cel przed sobą. A żeby ten cel osiągnąć — trzeba działać wspólnie, trzeba się połączyć.

O sukcesach łódzkich włóknarzy słyszy dzisiaj cała Polska jak dźwięk i szereg. A dlaczego? Bo stając wszyscy w jednym froncie, dowiedliśmy, że przed stawiamy poważną siłę, którą stać na osiągnięcie zwycięstwa w każdej walce.

To samo jest z całą polską klasą robotniczą. Jeśli wszyscy staniamiy zgodne ramie przy ramieniu, związani robotniczą solidarnością — przekonamy każdego, że naszej mocy nic nie złamie. Połączenie wysiłków obydwu partii robotniczych w jedno wspólne dążenie do socjalizmu umocni klasę robotniczą we wnętrzu i zdobędzie dla niej pozycję w kraju na zewnątrz.

A jakie my, bezpartyjni, odniesiemy korzyści z faktu zjednoczenia się dwu partii robotniczych? Nad sprawą tą nie raz już się zastanawiałem. Sądzę, że przyniesie to nam dalszą poprawę naszych warunków i przyspieszy osiągnięcie dobrobytu. Zdanie moje opieram na tym, że od tej chwili będziemy mieli zamiast dwóch — jednego opiekuna, który jako jedyny otoczy nas lepszą opieką. Sprawy klasy robotniczej zwiążą się tylko z jedną partią, a to daje gwarancję, że będzie ona mogła głębiej wnikać w życie ludzi pracy i doprowadzić je do takiego poziomu, jaki jest celem państwa prawdziwie socjalistycznego!

A oto rozmowa ze znanym na terenie naszego miasta lekarzem - społecznikiem, DR. KAROLEM RYDEREM:

Usunięto gruzy z ul. Bohaterów Ghetta

W ubiegłą niedzielę prowadzone były roboty przy odgruzowaniu ulicy Bohaterów Ghetta na Bałutach. W pracach tych brał udział słuchacz Centralnej Szkoły PPR, członkowie kursu instruktorów organizacyjnych Samopomocy Chłopskiej oraz pracownicy Państwowego Instytutu Hydro - Meteorologicznego.

Wywieziono kilkaset metrów sześciennych gruzu, splantowano kilkaset metrów bieżących ziemi.

Inne grupy tych samych organizacji pracowały na ul. Warszawskiej oraz na terenie parku w Julianowie, gdzie urządzono miejsca pod trawniki.

Pracujących nakarmili kelnerzy i kelnerki, zgrupowani w Zw. Robotników i Pracowników przemysłu Gastronomicznego. Przywieźli im zupę w kotłach na miejsce pracy. (s)

— Jaka jest pańska opinia o Zjednoczeniu Partii Robotniczych?

— Jak najlepsza. Przecież fakt, który cały świat pracy przyjmuje z takim entuzjazmem, tak spontaniczną radością, pod kreślając w ramach Czynu Przedkongresowego znaczenie tego doniosłego aktu swymi osobistymi wysiłkami — musi

być dobry! Klasa robotnicza swym instynktem i świadomością klasową wy czuwa, gdzie leży jej dobro i od dawna pragnie zjednoczenia partii robotniczych, które w połączonym wysiłku prędzej doprowadzą nasz kraj do socjalizmu.

— Jakie, zdaniem pana, znaczenie posiada dla świata pracy Zjednoczenie Partii Robotniczych?

— Olbrzymie, i to z kilku względów:

Roboty kanalizacyjne prowadzone będą w Łodzi całą zimę

Roboty kanalizacyjne w Łodzi prowadzone są w dalszym ciągu i jeżeli nie chwyć specjalnie silne mrozy — będą trwały przez całą zimę. Chodzi bowiem o to, aby zatrudnić sezonowców również i w okresie t. zw. „martwego sezonu” i wykonać do wiosny jak najwięcej prac.

Obecnie budowany jest kolektor na ul. gen. Świerczewskiego, na odcinku od Żeromskiego do Inżynierskiej, na przestrzeni 530 metrów. W roku 1949 urządzone zostaną tu studzienki deszczowe i bezpośrednio potem przyłączy się domy do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

W bieżącym miesiącu zakończone

będą roboty na Alei Kościuszki, na odcinku od Bandurskiego do Żwirki, a do końca rb. przedsiębiorstwo „Kanalizacja i Wodociągi” doprowadzi rurociąg wodny do gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej. Dotąd urząd czerpał wodę z pobliskich zakładów włókienniczych PZPB nr. 2, ale ostatnio powstały duże trudności, toteż zaszła konieczność zasilenia urzędu wodą z sieci miejskiej.

W styczniu podjęte będą roboty na ul. Fabrycznej, od Przedziałowej do Wilczej. Centrala Tekstylna buduje tu wielkie magazyny, w związku z czym trzeba skanalizować cały ten teren. (t)

Skradł maszynę... dla żartu posiedzi 5 lat — naprawdę

— „Lecz to był tylko żart! — tłumaczył się wczoraj przed Sądem Doradczym litograf Henryk Szewczyk, b. pracownik Państwowej Fabryki Opakowań Blaszanych, oskarżony o kradzież maszyny do liczenia.

— Proszę Sądu, dla żartu schowałem ją do szafy, a potem, gdy narobili tyle harmidru, że maszynę skradziono — nie przyznałem się do tego figla, bo nie uwierzyli by! Włec postanowiłem ją sprzedać...

To obłudne tłumaczenie — rzecz prosta — nie trafiło do przekonania Sądu, tym bardziej, że materiał dowodowy stał w jaskrawej sprzeczności z wyjaśnieniem oskarżonego.

Szewczyk rozmyślał nad sposobem zdobycia pieniędzy, które miały mu ułatwić rychłe stanięcie na kobiercu ślubnym z Danutą Kowalczykówną. Na skradzionej maszynie przebił numer dla zatarcia śladów, a usłużna narzeczona podjęła się sprzedania maszyny... w Warszawie.

W podróż wybrali się oboje. Gdy Kowalczykówna pertraktowała z właścicielem firmy „Credo” (Marszałkowska 59) — narzeczony niecierpliwie przechadzał się przed sklepem, czekając na ukochaną i... pieniądze.

Ale nagle stała się rzecz najmniej oczekiwana. Przebiły numer wzbudził podejrzenie skrupulatnego właściciela firmy. Zadzwonił dyskretnie do wydziału śledczego Komendy M.O., skąd niebawem zjawił się wywiadowca. Narzeczony — miał na kobiercu ślubnym — znaleźli się pod kluczem.

Danuta Kowalczykówna będzie odpowiadała w innym trybie — za paserstwo.

Pechowy narzeczony przekonał się, że na maszynie do liczenia można się przeliczyć i że z takimi „żartami” nie ma żartów — gdy Sąd przychylając się do wniosku prokuratora skazał go na 5 lat więzienia. (p)

Batalię z gruźlicą musi stoczyć całe społeczeństwo

Doroczna dekada „Dni Przeciwgruźliczych” zorganizowana w całej Polsce przez Ministerstwo Zdrowia wraz z Tow. Przeciwgruźliczym rozpoczęła się w dn. 10 bm.

W „Dni Przeciwgruźlicze” należy zmobilizować wszystkie siły państwa i społeczeństwa do walki z chorobą, wyniszczającą przede wszystkim młodzież. Dzisiejsze metody lecznicze zapewniają w znacznej mierze skuteczność walki.

Prześwietlenia aparatami rentgenograficznymi małoobrazkowymi, pozwalają na zapobieganie chorobie przez wczesne jej rozpoznanie, a szczepionki B.C.G. uodporniają podatne na zarazki organizmy.

W walce z gruźlicą coraz większą rolę odgrywają Związki Zawodowe, pomagając lekarzom i pracownikom służby zdrowia do wykrywania przypadków gruźlicy, kierując chorych do za-

kładów leczniczych — szpitali i sanatoriów.

Każdy świeży wypadek choroby musi być natychmiast zgłoszony a otocze nie odseparowane od źródeł zakażenia. Szeroka akcja oświaty i higieny, prowadzona przez Ośrodki Zdrowia, ruchome wystawy przeciwgruźlicze i filmy naukowe przyspiesza osiągnięcie celu.

Akcję zapobiegawczą słusznie nazwał lekarz-społecznik, dr. Jan Rutkiewicz „budowaniem tam”. „Tam” potrzebują nade wszystko wielkie zakłady pracy, zapyłone przedziałnie i kopalnie, gdzie wilgoć i kurz osiadają w płucach. Należy więc w pierwszym rzędzie zwiększyć kontrolę nad warsztatami.

W Łodzi wyświetlany jest w szkołach film, uświadamiający młodzież o klęsce gruźlicy i o jej zwalczaniu. (x)

przede wszystkim usunie szkodliwe różnice, które nawet czasami prowadziły do niezdrowej rywalizacji między oboma partiami; zaoszczędzi sił pracujących w tym samym kierunku, rozstrzela nych dziś w dwu aparatach partyjnych; wzmoże wydajność i efekt działania całej klasy robotniczej, która pod jednolitym kierownictwem będzie zdolna do jeszcze większych osiągnięć niż obecnie.

Jako autor projektu jednotorowej służby zdrowia pod kierunkiem jednego ministerstwa (Ministerstwa Zdrowia) jestem przekonany, że dziś, kiedy realizuje się jednotorowość w programie społeczno - politycznym, również i w dziedzinie zdrowotności publicznej łatwiej nam będzie osiągnąć realizację wspomnianych projektów.

— Jakie znaczenie będzie miało Zjednoczenie Partii Robotniczych dla dziedziny, w której Pan pracuje?

— Bardzo doniosłe, albowiem w zawodzie, w którym pracuję już trzydzieści lat, zajmując się profilaktyką i ochroną zdrowia pracownika, a w szczególności ostatnio, jako lekarz naczelny przemysłu włókienniczego, opieram się w swojej pracy na szerokich masach. Wielką pomocą w tej pracy jest uświadomienie zainteresowanych o grożącym im niebezpieczeństwie i sposobie zapobiegania wszelkim objawom chorobowym.

Jestem przekonany, że warunki, które wytworzy nowa Zjednoczona Partia Robotnicza, będąca awangardą całej klasy pracujących, będą jeszcze bardziej sprzyjały naszej pracy i niewątpliwie też znajdziemy jeszcze lepszy dostęp i zrozumienie wśród mas prowadzonych przez jedną partię. Lekarze przemysłowi będą współpracować z komitetami partyjnymi i nie wątpię, że znajdą całkowite poparcie dla swych wysiłków, co w rezultacie musi pomyślnie odbić się na zdrowiu robotnika. A to przecież jest naszym głównym celem — troska o czołowe wieka pracy, o jego największy skarb — zdrowie.

Polskie winogrona wyhodował ogrodnik Witkowski

We wzorowym gospodarstwie działkowicza Witkowskiego we wsi Dobrze-lin w pow. kutnowskim dokonano szeregu ciekawych doświadczeń, mających na celu wyprodukowanie wysoko kwalifikowanych nasion i przystosowania niektórych roślin południowych do miejscowych warunków klimatycznych.

Próby hodowli tych roślin dały dobre wyniki. M. in. udało się wyhodować specjalny gatunek winogron, który w niczym nie ustępuje zagranicznemu. Już w przyszłym roku działkowicze będą mogli zaopatrywać się w sadzonki winogron, dających duże plony.

Mieszkania dla ludzi nauki, kultury i sztuki

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało zarządzenie, na mocy którego wszelkie wnioski osób, zaliczających się do świata nauki, kultury i sztuki o przydział lub zmianę lokali mieszkalnych winny być załatwione pozytywnie, przy czym władze kwatunkowe obowiązane są do okazania w tym zakresie jak najdalej idącej pomocy.

Zarządzenie Ministerstwa zmierza ku ujednoliceniu i uregulowaniu zasad w zakresie przydziału mieszkań dla aktorów scen polskich, będących członkami związku zawodowego. Należy im zapewnić odpowiednią przestrzeń mieszkalną, umożliwiającą wykonywanie prac zawodowych, jak np. ćwiczenia dykcji, uczenie się roli itp.

Tylko z Polską i Holandią będą grali piłkarze Danii

Piłkarze Danii otrzymali z różnych stron zaproszenie na rozegranie meczów między państwowych. Między innymi z taką propozycją zwrócili się do Duńczyków, Jugosławia i Węgry. Poza tym aktualny był również udział Danii w mistrzostwach świata w piłce nożnej.

Duński Związek postanowił jednak zrezygnować z wyjazdu na Węgry i do Jugosławii odrzucił również propozycję brania udziału w mistrzostwach świata. Jak dotychczas zaakceptowane zostały mecze między państwowe z Polską w dniu 9 czerwca w Warszawie i Holandią w Kopenhadze 15 czerwca.

Koszykarki Moskwy grają na turnieju w Pradze

Doskonała reprezentacja koszykówek żeńskiej ZSRR przybyła do Pragi, gdzie weźmie udział w międzynarodowym turnieju. Obok koszykarek ZSRR, w turnieju tym wezmą udział najlepsze zespoły czeskie i węgierskie. Przeprowadzone rozgrywki eliminacyjne wyłoniły już finalistów. W finale wezmą udział: KASE Budapeszt i Sparta (Praga), jako przeciwnicy reprezentacji Moskwy. Rozumie się, że koszykarki ZSRR są zdecydowanymi faworytkami turnieju.

ARCO - DKS 2:1 (0:0)

W niedzielę odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami ARCO a DKS. Mecz wygrała drużyna ARCO w stosunku 2:1 (0:0). Sędząc z przebiegu gry zwycięstwo ARCO jest zbyt skromne, było bowiem wiele okazji do zdobycia większej porcji bramek. Należy zaznaczyć, że ARCO jest zespołem klasy C, DKS natomiast drużyną B klasową. Bramki dla zwycięzców uzyskali Górny i Dłużniewski, dla DKS — Karbowski, Sędziwał Hanyś.

Dział oficjalny ŁOZIS

Komunikat W. G. i D. Nr 6

Piątek dn. 17.12.48.
Kl. B grupa II
Boruta — Jedność godz. 19 Zgierz, Śnieżkowskiego 30.

Sobota dn. 18.12.48.
Kl. A
Gwiazda — Ognisko godz. 20, Próchnika 30
sędzią: Borowicz — Fuks, HKS — DKS godz. 21, Nowa 8 Błaszczak — Ososiński, Włodzów — Elektryk g. 19, Armia Czerwonej 47, Gorkiewicz — Klimczak, Filmowiec — Tomaszowska g. 16, Zermoskiego 100 Kalota — Małczyk

Kl. B grupa I
Oratorium — Włókniarz g. 19, Wodna 36
Czapla — Szadkowski, Gwardia — Iskra g. 20, Roosevelt 9, Gałkowski, Gdańszczanka — TUR g. 19, Wólczańska 117 Majer, Samorządowiec — Płomień g. 19, Czartoryskiego 10, Cieśliński.

Kl. B grupa II
Boruta — Pocztowiec g. 19, Zgierz, Śnieżkowskiego 30, Tramwajarz — Jedność g. 19, 11-go Listopada 30, Kuźnikowski, Budowlani — Gastronomia Nawrot 23, Łuczyński, YMCA — Czyn g. 20 Moniuszki 4.

Bokerskie boje o ligę

Wynik remisowy nie przekreślił szans Zryw. — Warta znajdzie się w II lidze, a Cracovia może sprawić niespodziankę

Pierwsze skrzyżowanie pięści rzuciło wiele światła na siły przeciwników i dziś już można do pewnego stopnia przewidzieć jaki będzie końcowy wynik eliminacji pięściarskich i które z drużyn znajdą się w I lidze, a które w drugiej.

Mistrz Łodzi, Zryw zremisował z Pafawagiem, co bynajmniej nie znaczy, że stracił szansę awansu do pierwszej ligi. O tym zdecyduje dopiero rewanż, który odbędzie się w bardziej korzystnych dla Zrywu warunkach. Dla

tego jesteśmy skłonni raczej przypuszczać, że jednak łodzianie wyładową ostatecznie w pierwszej lidze, pozostawiając wrocławianom ligę drugą.

Pięściarzy Warty nazwalismy drużyną przyszłości. Wynik z Gedaną potwierdza na całej linii tę opinię. Jeśli Gedanianin zdoła wygrać w Poznaniu, na pewno stać będzie ją na powtórzenie takiego wyniku u siebie. Rezultat: Gedanianin w I lidze, a Warta w II-giej —

Odra nie powinna przeszkodzić im w dojściu do tego celu.

Bardzo ciekawie zapowiada się grupa V-ta. Tutaj do pierwszej ligi preferuje przede wszystkim warszawska Gwardia, ale i łódzki Włókniarz uważa również, że powinien znaleźć się w gronie najsilniejszych zespołów. Jeśli istnieją na ten temat rozbieżne opinie, uzgodni je wynik meczu Gwardia — Włókniarz, poczekajmy więc cierpliwie do niedzieli, która rozwieje wszelkie wątpliwości na ten temat.

Niespodzianką niedzieli ubiegłej było wysokie zwycięstwo pięściarzy Batorego nad Radomiakami. Trzecim partnerem w tej grupie jest Cracovia, której nie wolno nie doceniać. Młody ten zespół ma w swych szeregach może mało jeszcze rytynowanych, lecz uzdolnionych zawodników. O ile tak wysoka przegrana Radomiaka z pięściarzami Batorego nie była dziełem przypadku tylko, lecz wynikiem słabej formy drużyny, Cracovia może sprawić swym sympatykom miłą niespodziankę i po zdobyciu mistrzostwa okręgu dojść do drugiego zaszczytu, to znaczy znaleźć się w drugiej lidze.

Jak walczył Zryw

Pierwszy start Zrywu w eliminacyjnych zawodach pięściarskich nie wypadł tak, jak się spodziewano. Łodzianie wywalczyli w spotkaniu z Pafawagiem tylko wynik remisowy. Połowiec niepowodzenia drużyna łódzka zawdzięcza w pierwszym rzędzie przegraną STASIAKA, który sprawił tym dość niemiłą niespodziankę.

Walki były na niezłym poziomie. W drużynie łódzkiej wyróżnili się CZARNECKI, TABOREK i KŁEWSKI, w Pafawagu natomiast SZTOLC, FASKA i SZCZEPAN.

W muszej STASIAK zdecydowanie przegrał na punkty z FASKĄ, w kugolce CZARNECKI nie mniej przekonująco pokonał na punkty CZAJKOWSKIEGO, w piórkowej ŁAWNICKAK przegrał przez k.o. ze SZTOLCEM w I rundzie. Już w pierwszej minucie Ławniczak po lewym sierpowym poszedł na deski do 5-ciu, po chwili prawy sierp zwał go do 9-ciu. Jeszcze jeden celny cios i Ławniczak był zupełnie groggy. Sędzia odesłał go do rogu.

W lekkiej KRAWCZYK przegrał na punkty z SZCZEPANEM, w półśredniej KŁEWSKI po stosunkowo słabym pierwszym starcie w II rundzie trafił tak skutecznie KACZORĄ, iż ten odpoczął do 8-ciu. Walkę zakończył Kaczor na macie i tylko gong uratował go od wyliczenia. W wadze średniej TABOREK pokonał SMYKA na punkty a w półciężkiej WOJNOWSKI przegrał przez k.o. w II rundzie z KRUPIŃSKIM. W ciężkiej KŁODASO WI poddał się KRZEMIŃSKI już w I rundzie.

Łyżwiarze w Karpaczu i Krynicy szli fuja formę przed mistrzostwami Polski

Staraniem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowano w KARPACZU obóz treningowy — kondycyjny jazdy szybkiej dla czołowych łyżwiarzy Polski. Na obóz ten powołani zostali łodzianie, a mianowicie GŁAŻEWSKA ze Zrywu i PRZYBOROWSKI z Włókniarza, wyjazd których nastąpi 30 bm. Na obozie tym zgrupowanych będzie 11 zawodników i 24 zawodników z całego kraju.

Na kierownika obozu powołano wielokrotnego mistrza Polski w jeździe szybkiej na lodzie inż. KALBARCZYKA JANUSZA. Obóz trwać będzie dwa tygodnie, a na zakończenie odbędzie się łyżwiarskie mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej i figurowej na rok 1949.

Równocześnie z obozem dla szybkojeźdźców, został zorganizowany obóz kondycyjny dla zawodników jazdy figurowej w KRYNICY w czasie od 28 bm. do 12 stycznia 1949 roku. Na ten obóz powołano szereg zawodników i zawodniczek, a między nimi STANISZEWSKIEGO (Legia Warszawa) ŁANIEWSKĄ

BARBARĘ, DĄBROWSKĄ JADWIGĘ, KOŚCIORCĄ i OWCEWĄ (Warsz. Tow. Łyżwiarskie) oraz ZIAJOWĄ, SZRETEROWĄ, RATKOWĄ, GROBERTA SOJKĘ i STANISZEWSKĄ z Sierocka. Dąbrowskiej okręgowego związku łyżwiarskiego.

Zaprawa ta niewątpliwie przyczyni się do podniesienia klasy łyżwiarstwa polskiego. Zawodnicy łódzcy, po powrocie z mistrzostw, będą mogli nadal kontynuować swą pracę i popularyzować piękny sport łyżwiarski na terenie Łodzi, bowiem dzięki staraniom referatu Sportowego Zw. Zawodowego Włókniarzy przystąpiono do budowy nowego lodowiska i torów łyżwiarskich.

Lodowisko to powstanie na terenach stadionu Włókniarza przy zbiegu ul. Tymienieckiej i Kilińskiego. Tor dla jazdy szybkiej, obejmujący lodowisko hokejowe, będzie długości 300 metrów. Tym samym można na nim organizować zawody w jeździe szybkiej na lodzie.

DKS będzie mistrzem Łodzi ale najlepsze rezerwy ma jednak Elektrownia

Rozgrywki drużynowe w tenisie stołowym posunęły się znów o krok naprzód. Doszło między innymi do ciekawego spotkania pomiędzy mistrzem okręgu DKS, a wice mistrzem Elektrownią. Zwyciężył raz jeszcze tenisista DKS, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i pozbywając się najgroźniejszego rywala.

Należy zaznaczyć, że Elektrownia ma jednak lepsze rezerwy i na nich buduje swą przyszłość. W drużynie młodszych wyróżnia się przede wszystkim młodzieńki, bo zaledwie 12-letni zawodnik Łatkowski, który z każdym tygodniem wykazuje coraz lepsze postępy i jest nadzieją klubu. Łatkowski to niewątpliwie najmłodszy czynny zawodnik nie tylko swego klubu a zapewne i w Polsce.

W meczach o mistrzostwo klasy A, DKS pokonał ELEKTROWNIĘ 5:4 a więc różnicą zaledwie jednego punktu, natomiast drużyna

rezerwowa Elektrowni wygrała spotkanie z DKS w stosunku 6:3. Wyniki innych spotkań A-klasowych są następujące:

GWIAZDA — TOMASZOWIANKA 4:5, FILMOWIEC — WIDZEW 5:4 (3:6), OGNI-SKO — HKS 9:0 (9:0), ELEKTROWNIA — OGNI-SKO 5:4 (9:0), DKS — TOMASZOWIANKA 7:2, FILMOWIEC — GWIAZDA 5:4 (5:4) i WIDZEW — HKS 6:3 (3:6).

A oto wyniki spotkań drużyn w klasie B: ORATORIUM — PŁOMIEŃ 9:0 (9:0), GWAR-DIA — GDAŃSZCZANKA 5:4 (9:0), BUDOWLANI — TRAMWAJARZ 7:2 (6:3), BORUTA — GASTRONOMIA 7:2 (7:2), JEDNOSC — YMCA 6:3, POCHTOWIEC — ŁODZIANKA 5:4 (9:0), WŁOKNIARZ — GDAŃSZCZANKA 7:2 (4:5), POCHTOWIEC — BORUTA 6:3 (9:0) i BUDOWLANI — GASTRONOMIA 7:2 (4:5). W nawiasach podane są wyniki drużyn rezerwowych.

SMICHAŁOWSKA



59)

Zagryzła wargi. Ot i drugi interesujący mężczyzna zbliżył się na punkcie tej idiotycznej Wierzbickiej.

Weszła Olbromska.

— Czy pani dyrektorka każe zaraz odesłać Wierzbicką na szwalnię?

Znów Wierzbicka. Powariowali, czy co?

— Zastanowię się jeszcze. Niema pośpiechu.

— Ja tylko dlatego, że pani wczoraj wyraźnie zaznaczyła, — rzekła kwaśno Olbromska.

— Zaczekamy na razie — odpowiedziała sucho.

Poszła na oddział szpitalny. Dawno już nie widziała Wierzbickiej, toteż uderzył ją jej zmieniony wygląd. W jednej chwili wszystka nienawiść, jaką miała dla tej kobiety, zmieniła się we współczucie.

Janka wstała na jej widok z wyrazem takiego lęku w zbiedzonych oczach, iż Ewa poczuła wyrzuty sumienia. Węć tak bardzo jej się bała?

— No, jak tam. Wierzbicka, — uśmie-

chnęła się do niej — nie chce pani wyzdrowieć?

— Czy... czy mam już wracać do szwalni? — spytała drżącym głosem Janka.

Ewa uśladła obok niej na łóżku. Była wzruszona tym bezradnym lękiem małego dziecka.

— Tak bardzo się pani boi szwalni? Zdawało mi się, że pani się ucieszy z pracy.

— Ja lubię pracować. Ja chętnie będę nadal szła... ale...

Przypomniało się Ewie ostrzeżenie do kłosa. Spojrzała, bacząc na Janke. Te roztrzęsione usta, biegający lekko wzrok... Może ma i rację.

— Na razie nie ma mowy o pracy, pani Wierzbicka. Pani jest jeszcze słaba. Należy się pani dużo wypocząć. Szwalnia się nie zawali bez pani pomocy. Będziemy panią leczyli, wkrótce wrócą pani siły... — mówiła łagodnie.

Wyraz rozradowania, jaki się odbił w zbiedzonych oczach chorej uderzył ją w samo serce. Węć to z tą nieszczęśli-

wą istotą prowadzić chciała wojnę? Ona zdrowa, silna i wolna? Zawstydziła się w głębi duszy swych niskich pobudek. Jakże mogła zapomnieć, że to biedne stworzenie zdane było na jej opiekę!

— Niech się pani niczym nie martwi. I nie lęka nikogo. Tu nikt pani nie wyrządzi krzywdy. Siostra Zofia będzie się panią nadal opiekowała. Pan doktor Wroński obiecał panią wyleczyć. To bardzo znany lekarz w naszym mieście. Przysięł pani dużo książek do czytania. Niech pani leży, odpoczywa i nie martwi się niczym.

Położyła rękę na jej obciętych włosach.

Łęczy rozmawiając z Wrońskim.

— Poszło wszystko lepiej, niż przypuszczaliśmy. Pani Bonn to kobieta o złotym sercu, niepotrzebnie się pan obawiał, że będzie nam przeszkadzała. Przeciwnie. Zgodziła się na wszystkie moje zarządzenia z największą gotowością.

Łęczy nie ukrywał swego zadowolenia. A więc Ewa nie zawiodła.

— W ogóle ta pani Bonn, to czarująca kobieta — mówił doktor. — Nie może mi się w głowie pomieścić, że taka kobieta chciała objąć tak niezachęcającą placówkę. Ciekawym, czy zameżna?

— Nie. Jest wybredna, szuka wartościowego mężczyzny.

— No, ale na pewno nie żyje samotnie.

— O ile wiem, nie ma nikogo bliskie-

go. Zresztą jest całkowicie pochłonięta swoją pracą.

— Nie wierzę, kochany prokuratorze. Łęczy w tym momencie pomyślał, że przecież Ewa kocha się w kimś od niedawna. Kto wie, czy tym kimś nie jest właśnie sympatyczny doktor Wroński? Spojrzała na niego z zainteresowaniem. Mógł się podobać Ewie. Stawny, zdolny, lekarz i pociągający mężczyzna o niebanalnej, męskiej urodzie.

— Zatem jeszcze wolna — mówił po woli Wroński. — Szkoła, że ja nie jestem samotny.

— Pan żonaty?

— I tak i nie. Moja żona odeszła ode mnie.

Łęczy zaciekawił się. A więc i od niego żona odeszła?

— Dziwne są te dzisiejsze kobiety — mówił wolno Wroński. — Odeszła, a nie chce zgodzić się na rozwód. Ona żyje sama i ja nie mogę się powtórnie ożenić.

— Może to niedyskrecja, panie doktorze, ale naprawdę interesuje mnie bardzo, czemu odeszła od pana? Jakiś inny mężczyzna?

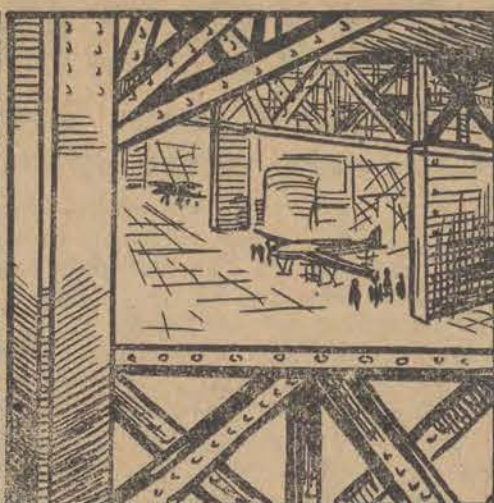
— Ona i mężczyzna? O, nie! To kobieta bardzo przestarzałych poglądów. Ot, widzi pan, ja tu byłem winien. Choć nie tak bardzo, jak przypuszczała. Był krótki okres w moim życiu małżeńskim, kiedy nie byłem wierny swojej żonie. Ot, każdemu z nas to się zdarza. Nic nie znaczący epizod.

d. c. n.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(94)



Po kilku minutach samoloty znalazły się ponad lotniskiem. Pierwsi wylądowali piloci rosyjscy, po czym myśliwiec z naszymi przyjaciółmi dotknął ziemi. Na tychmiast odprowadzono ich do dowódcy jednostki, który z uwagą wysłuchał opowiadania Drzazgi o ich przygodzie. Po sprawdzeniu dokumentów, oficer polecił wskazać im miejsce, gdzie mogliby się przespać i wypocząć.

Minęło kilka dni, podczas których wyśze władze miały zdecydować o ich losie. Wreszcie przyszedł rozkaz przekazania naszym przyjacielom jako fachowców do pobliskiej fabryki samolotów. Od tej pory rozpoczęła się dla nich wytężona i twarda praca. Dzień w dzień stali przy warsztatach w pocie czoła, ale mimo tych trudów byli bardzo zadowoleni i szczęśliwi. Czasami tylko wszyscy trzej wyrażali w duchu nadzieję, że pójda na front.

W toku tej wytężonej i ofiarnej pracy wytworzyła się szczerza nie sympatii między Polakami, a pracującymi w fabryce Rosjanami. Szczególnie opiekował się nimi kierownik zakładów inżynier Malenkow, który wyrażał się o nich zawsze z najwyższym uznaniem, powierzając im coraz to poważniejsze prace do wykonania. Pewnego dnia wezwał lotników do siebie i w dowód zaufania obarczył ich specjalną misją.

— O drugiej w nocy — mówił inżynier — przyjdzie do nas kurier z bardzo ważnymi dla nas dokumentami. Wy, towarzysze, będziecie przebrani za robotników i musicie obserwować przejeżdżające auta. Nikt nie może śledzić wystannika, który bezpośrednio powinien zameldować się u mnie. Nasza straż fabryczna jest również powiadomiona i w razie czego możecie liczyć na ich pomoc. Jestem pewny, że spełnicie swoje zadanie...

Śmiech to nie grzech!

Działo się to jeszcze latem, gdy drzewa obasypane były liśćmi. Podmiejską drogą szli dwóch spacerowiczów.

— Patrz! — odzywa się jeden z nich. — Jak ślicznie dokoła... Jakie piękne drzewa... Ile na nich jest liści! Na przykład to drzewo. Żeby tak mieć tyle liściówek ile liści jest na tym drzewie...

— Pożyczylbyś mi wtedy z tysiąc złotych?... — Z jakiej racji?... Weź sobie drugie drzewo...

Pan Bąbelek ma w sobie coś z filozofa. Wzorem w ten sposób odzywa się do znajomego:

— Wle pan ja sobie tak myślę po co właściwie w nocy świeci słońce?...

— Gdzie pan ma słońce w nocy?... — Nie ma, to prawda, ale przecież może być...

— Po co?... — To przecież ja się właśnie pytam — „po co”...

Przy stołku w kawiarni siedzi kilku panów, którzy rozmawiają na temat swych żon. Ktoś zwraca się do pana Hipolita:

— A czy pana żona jest gospodarną?... — O, bardzo! — odpowiada pan Hipolit. — Czy panowie uwierzą, że gdy oświadczałem się na kolanach o jej rękę, ona w miedzyzłazie się zdążyła mi przyszyć guzik do kamizelki!

Doktor Bzikalski jest nie tylko lekarzem, lecz również właścicielem trzypiętrowej kamienicy. Wzorem przychodzi doń lokator i skarży się:

— Panie doktorze, zepsuł mi się kurek... — Roztargniony lekarz nie daje dokończyć i przerywa:

— Dobrze, niech się pan rozbierze...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr BILINSKI powrócił choroby serca 11-14 Legionów 3. 12333g

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2-6. Piotrkowska 33. 12468k

Dr SIENKO specjalista skórnym - wenerycznym 13-14, 16-18 Kilińskiego 132. 12466k

Dr LENOWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3-7 Sienkiewicza 51, tel. 181-47. 12467k

Dr KUDREWICZ specjalista wenerycznym, skórnym 8-10, 4-6 Piotrkowska 106. 12462k

LECZNICA: Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady, zastrzyki, dentystryka, analizy. Piotrkowska 3. 12461k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne 3-5 Zawadzka 6. 12517k

DOKTOR REICHER specjalista: wenerycznym, skórnym, płciowym zaburzenia. Południowa 26, 2-7. 12459

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI

specjalista chorób wenerycznych skórnym Al. 1 Maja 3. 12460k

Dr PROCHACKI specjalista skórnym, wenerycznym 12-2, 4-6, Legionów 17. 12559k

Dr HEYKO - POREBSKI Jan, — choroby skórnym - wenerycznym, Brzeźna 6 tel. 158-19 5-7. 12634k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórnym, wenerycznym 8-10, 5-7 Narutowicza 2. 12492k

Dr BALICKA Choroby skórnym - wenerycznym. Sienkiewicza 52 telefon 132-75. 4-6 11827k

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby Narutowicza 35 tel. 206-99. 12512k

Dr MAJEWSKI choroba kobiece, wewnętrzne Legionów 1/3-1 Tel. 216-82. 12519k

Dr TEMPELSKI specjalista: wenerycznym, skórnym, płciowym, moczopłciowym. Piotrkowska 114. 12515k

Dr ZOFIA KOŁSUT

choroby kobiece. Akuszeria przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 godzina 3-5 pp. 12726k

DENTYSTY

GABINET dentystyczny Maksymiliana Prełera ze Lwowa Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a. 12516k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II o., tel. 151-15. 10804k

Kupno - Sprzedaż OKAZYJNIE sprzedam samochód marki Opel Olympia. Wiadomość Gdańska 9 m. 17. 12848g

„SREBRO w każdej ilości kupujemy — Kantor i Zielińska, Łódź, Grand-Hotel”, 12240k

DWA KROŚNA mechaniczne, gładkie lub rewolwerowe sprzedam. Wiadomość: Ogostochowa ul. Kozia 10-12 Bracia Jung. 12826k

SAMOCHOÓD marki Diesel 7,5 ton z przyczepką w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Jagodziński, Tomaszów Maz. tel. 193 i 5.

NARTY — SANKI — LZYWY poleca: J. Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. 12507g

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiową lampę różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17 — Książniak tel. 169-55. 12464k

NAJOKRZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścione, obrączki, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 11755k

SREBRO (złom, monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Wieckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6. 12514k

OHÓINKI dla Rad Zakładowych Instytucji — ceny hurtowe 63-186 zł. za sztukę. Spółdzielnia „Las” 1 Maja 82 tel. 191-84. 12806g

SPRZEDAM maszynę męską Singer. Armii Ludowej 27 m. 26. 12801g

SPRZEDAM męskie futro Andrzejka 20 Sklep z obuwiem Ma zowiecki. 12878g

RADIO — Super do sprzedania, ul. 1 Maja 15 — 2a. 12878g

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Gal i Biernacki telefon 145-13. 11303

KAPELUSZE damskie męskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223. 12511k

PRACOWNIA kozuchów, poleca kozuchy długie dla Firm, kozuski dziecięce blamy, oraz reperacje kozuchów Łódź, Nowotki 33 (dawniej Pomorska) 12510k

OZAPKI solidne tanio poleca Pracownia czapek Kilińskiego 130. 12779g

NAUKA

SZKOŁA Samochodowa przyjmuje zapisy do dnia 16 grudnia. Łódź, Wólczańska 27 12833g

KURSY SAMOCCHODU WE Gerharda, Kościelnego 68 przyjmuje zapisy. 12739g

ROZNE

ŻONIE, mężowi gwiazd kowy kapelusz poleca „Manru” Stalina (Główna) 30. 12611g

BRYCZESY (specjalność) wykonuje firma Piotr Froncki. — Piotrkowska 220 (gwarancja). 11854g

BEVOCZESY zaniż kupisz, obejrzyj u Wojciechowskiego Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. 12488k

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów Trwała Ondulacja Amerykańskimi płynami gwarantujemy „Wileńscy Fryzjerzy” Zawadzka 11 10847k

AKUMULATORY samochodowe, radiowe, motocyklowe, telefonice specjalne dla Dieśli. Reperowanie, tadowanie. „Akumulator”. Andrzejka 38, tel. 165-25 — wytrzymują do trzech lat. 12289k

ZDJĘCIA legitymacyjne (retuszowane) w tym samym dniu: Piotrkowska 117. 12722k

FOTOGRAFIE legitymacyjne prace amatorskie, Precyzyjna naprawa fotoaparatu — Nawrot 1. 12668k

LEGITYMACYJNE zdjęcia na poczekaniu, — amatorskie szybko, solidnie Stalina 6. 12608g

18. 11. w pociągu odchodzącym z Łódź — Fabrycz. godz. 13.20 pozostawiono aparat pomiarowy. Posiadaacz tego aparatu proszony jest o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Łódź, ul. Traugutta 17/19 Spółdzielnia Grupa Techniczna. 12877g

RADIOAPARATY — lampy wszelkich typów naprawiamy szybko, tanio, fachowo. (20 lat praktyki) Kilińskiego 10. 11656g

ZAGINĄŁ pies, biały szpie, ogon krótki. Od prowadzić za wynagrodzeniem. Plac Kościelnego 9 m. 4 Kwiatkowski. 12863g

ZGINĘŁA kotka szam ska 2000zł. nagrody za zwrot Włodzimierska 20. 12883g

NAUKA

SZKOŁA Samochodowa przyjmuje zapisy do dnia 16 grudnia. Łódź, Wólczańska 27 12833g

KURSY SAMOCCHODU WE Gerharda, Kościelnego 68 przyjmuje zapisy. 12739g

MASZYNOPISTANIA, stenografii (biurowej), korespondencji (poprawne pisanie), księgowości — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. 12730g

Poszukiwanie pracy KAWALER poszuki je pracy w charakterze pomocy biurowej. Of. „Zdolny”. 12859g

Zaopatrzenie pracy POTRZEBNY ręczny tkacz na jedwab. Warunki do omówienia. Łódź, ul. Taternicza 2 (Sikawa). 12864g

DZIURKARKA na Singera automat po trzebna. Zgłoszenia, Kamienna 22 m. 8 pracownia bielizny. 12875g

POMOC domowa po trzebna Zamenhofa 1 m. 12 inż. Tatarewicz. 12879k

ZAGUBIONO

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno Kubiak Adam, Grabów pow. Łęczycki. 12836g

ZGUBIONO książkę tożsamości konia Ogonowski Tadeusz Wila nowska 20. 12857g

ZGUBIONO pozwolenie na broń Mejer Teofil. Warta, Rynek 16. 12858g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Włocławek Janicki Stefan Piotrkowska 124. 12860g

ZGUBIONO, kartę rozpoznańczą i bilet służbowy tramwajowy Górski Czesław. 12862g

ZGUBIONO dowód osobisty Rosińska Maria Sompolno pow. Koł. ul. Kaliska 17.

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Filippek Franciszka, wieś Wojszyce, pow. Kutno. 12865g

ZAGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Kawczyński Stanisław Krzyżowa 13. 12867g

ZGUBIONO książkę z Ubezpieczalni na nazwisko Makówka Aleksandra. 12868g

ZGUBIONO legitymację Państwowego Liceum Spółdzielczego na nazwisko Woźniak Bolesław. 12869g

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Joachimski Józefa. 12870g

ZGUBIONO legitymację tramwajową za m-c listopad Łuks Jan. 12871g

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, książkę z Ubezpieczalni, kartę rejestracyjną RKU — Łódź Grinez Zygmunt, oraz kartę rejestracyjną Henner Krystyna. 12872g

ZAGUBIONO legitymację Z. Z. Kucharski Wiktor Kątna 32. 12873g

SKRADZIONO 2 legitymację tramwajową i legitymację Zw. Zaw. Dudziński Antoni. 12873g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Pabianice na nazwisko Chabierski Henryk Dziębów, pow. Sie radz. 12874g

ZAGUBIONO książkę czkę Ubezpieczalni Sołowski ul. Nowo - Zawadzka Nr. 5. 12881k

ZAGUBIONO dowód osobisty kartę RKU za meldowanie kwity po datkowe Dalek Mieczysław Gen. Bema 2. 12884g

LOKALE

LOKAL przemysłowy o powierzchni 300 mtr. kwadratowych nowoczesny i silną wodę do odstąpienia. Oferty pod „Cenrum” do adw. inżynier. 12856k

ZAMIEŃNIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu — wygodny na dwa pokoje z kuchnią. Ewentualny zwrot kosztów remontu. Oferty „pod mieszkaniem” „Prasa”. Piotrkowska 55.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łódź, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 z okazji Kongresu Jedności Klasy Robotniczej opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefania — „Cud młemany czyli Krakowacy i Górale”.

Piękne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera ukazujące piękno sztuki ludowej, przyczyni się do uświetnienia aktu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZE)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Deszaryńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM” w reżyserii Leona Schillera

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 35 „PIĘKNA HELENA”

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK” z J. Węgrzynem na czele nowego zespołu.

UWAGA DZIECI! Teatr Lalek „Faramuska” czynny w niedzielę i święta godz. 12 i 14 w sali Komitatu Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Program składany. 12891g

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski”

BAJTYK — „Młodość Maksyma”

BAJKA — „Trzech p. Ludwików”

GDYNIA — Program aktualności Kraj. — Zagr. Nr. 42”

HEL — „Młodzi idą”

MUZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”

POLONIA — „Człowiek z karabinem”

PRZEDWIOŚNIE — „Sad narodów”

ROBOTNIK — „Tchórz”

ROMA — „Stalowe serca”

REKORD — „Zakazane piosenki”

STYLOWY — „Dzieci ulicy”

SWIT — „Jasne łany”

TECZA — „Krakut”

TATRY — „Bohaterowie pustyni”

WISLA — „Baryczka”

WŁOKNIARZ — „Urwis Gawroche”

WOLNOŚĆ — „Krakut”

ZACHĘTA — „Pieśń tajgi”

PRECYZYJNA FABRYKA APARATÓW PROJEKCYJNYCH zatrudni natychmiast: KONSTRUKTORÓW z długoletnią praktyką oraz KRESLARZA, jak również TECHNIKÓW do biura planowania. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, M. Nowotki 41, w godzinach od 9 — 12-ej. 12847-k

Czytajcie „Express Ilustrowany”